Nr. 31. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, środa 8 lutego 1928. Rok XLVII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą . . . 8·— „
Cena numeru: 20 groszy
Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 3542 i 4450.
Adres Administracji: Ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Rokowania polsko-niemieckie.

Kraków, 7 lutego.

Rokowania polsko-niemieckie o traktat handlowy toczą się dalej tylko z takiemi przerwami, jakie z techniki samych rokowań wynikają. Oczywiście rokowania są przedewszystkiem targiem o obustronne korzyści i ich wyrównanie. Rzecz niełatwa i wymagająca cierpliwości zarówno jak wytrawności. Po obu stronach zainteresowanych jest w wyniku rokowań tyle grup gospodarczych o sprzecznych niejednokrotnie interesach, że wyrównanie między niemi najpierw jest często trudniejsze niż osiągnięcie zgody ze stroną przeciwną.

Po stronie niemieckiej sfery rolnicze ciągle jeszcze robią różne trudności. — Nie jest to wprawdzie już niedawne ich nieprzejednane stanowisko, nie mniej jednak ustępują one z niego opornie, po woli, krok za krokiem. Opory te wyrażają się oczywiście także w różnych organach prasy. Stąd owe częste alarmujące wiadomości o rzekomem utknięciu rokowań na martwym punkcie. — Wszystko to należy do techniki targu, w którym niemiecka strona występuje teraz szczególniej energicznie, tworząc różne „junctim" między jednemi sprawami a drugiemi.

W ostatnich dniach stycznia bawiła w Warszawie delegacja różnych przemysłowych i rolniczych związków niemieckich, rewizytując przedstawicieli sfer gospodarczych polskich, którzy niedawno bawili w Berlinie. Przy tej sposobności omawiano naturalnie różne kwestje z toczącemi się rokowaniami związane. Rozmowy te, mające na celu wzajemne zaznajomienie się i ocenienie stanowisk strony przeciwnej, miały na ogół — wedle świadectwa warszawskiego korespondenta „Frankfurter Zeitung" — przebieg korzystny. Przedewszystkiem stwierdzono, że po obu stronach istnieje dobra wola do porozumienia, jakkolwiek faktyczne trudności na drodze do takiego porozumienia leżące nie są bynajmniej małe.

Sprawa wolności osiedlania się, jakkolwiek załatwiona niedawno przez tymczasową umowę między posłem niemieckim w Warszawie a rządem polskim, była przedmiotem wszechstronnych rozważań. Ze strony niemieckiej podnoszono z naciskiem, że utrzymanie w mocy ostatniego rozporządzenia o strefach pogranicznych może udaremnić zarówno ów układ w sprawie osiedlania się jak również cały traktat handlowy. Ze strony polskiej okazano — jak powiada wspomniany korespondent — należyte zrozumienie dla tego stanowiska niemieckiego, wskazując na to, że owo rozporządzenie o strefach granicznych na zachodzie stosowane nie jest i na razie przynajmniej nie będzie.

Dalej podnoszono ze strony niemieckiej, że utrzymanie dotychczasowej reglamentacji przywozów i wywozów nie jest możliwe do pogodzenia z traktatem handlowym. Najwięcej jednak uwagi poświęcono kwestji zamierzonej waloryzacji ceł polskich, która ma wynosić w przecięciu 72 proc. obecnych stawek celnych. Delegaci niemieccy bronili zapatrywania, że dopóki kwestja tej waloryzacji nie będzie ostatecznie załatwiona, dyskusja nad wysokością poszczególnych stawek celnych w traktacie handlowym byłaby bezprzedmiotową. Przedstawiciele polscy zgadzali się naogół z tym poglądem. Ale kwestja waloryzacji będzie prawdopodobnie odroczoną aż do czasu po wyborach t. j. co najmniej do połowy marca.

Osobny przedmiot rozmów stanowiła sprawa odszkodowania za likwidację własności niemieckiej w Polsce. Przed mieszanym trybunałem rozjemczym toczą się obecnie procesy o sumę łączną 140 miljonów marek niemieckich, jakiej z tytułu tych odszkodowań żądają Niemcy. Poza tem podczas omawianych odwiedzin warszawskich domagano się ze strony niemieckiej, aby Polska podobnie jak to już uczyniła Czechosłowacja, zrzekła się prawa likwidacji niemieckiej własności na przyszłość. — Wreszcie omawiano prawo odkupu już zlikwidowanej własności niemieckiej, które po wojnie przekazano niemieckiemu bankowi włościańskiemu w Gdańsku. Polska jednak nie uznała tej cesji. Idzie tu o odkupienie 12.000 posiadłości z łącznym obszarem 165.000 hektarów. Niemieccy delegaci gospodarczy tłómaczyli swoje zainteresowanie dla tej sprawy tem, że uważają kolonistów niemieckich za pionierów dla towarów niemieckich w Polsce...

Dla omówienia zagadnień, dotyczących interesów rolnictwa w związku z rokowaniami o traktat handlowy wyłoniono podczas wizyty niemieckiej w Warszawie osobną komisję, która po kilku posiedzeniach stwierdziła na ogół istotną zgodność zapatrywań w zakresie produkcji i stosunków targowych. O ile dla wywozu zboża polskiego, zresztą stosunkowo nieznacznego, uznano pojemność rynku niemieckiego za dostateczną, o tyle kwestja kartofli i świń stanowiła nadal największą trudność. Przedstawiciele rolnictwa niemieckiego powoływali się na to, że ich własna hodowla wzmógłszy się w ostatnim roku o 21 miljonów sztuk świń, wymaga tak wielkiego rynku, że dopuszczenie do niego jeszcze jednego miljona dwustu tysięcy sztuk świń polskich stanowiłoby już niebezpieczne jego przeciążenie. Delegaci niemieccy dawali jednak do zrozumienia, że za cenę innych ustępstw w dopuszczeniu towarów niemieckich byliby skłonni do porozumienia także i w tej sprawie. — Zresztą tutaj argumenty niemieckie są niewątpliwie najsłabsze. Niemcy bowiem nie potrafią odpowiedzieć, dlaczego przed wojną takiego przeciążenia rynku niemieckego kartoflami i świniami nie było, jakkolwiek Poznańskie i Pomorze, produkujące główne kartofle i świnie, znajdowały się w obrębie niemieckiego obszaru celnego, a teraz dopuszczenie produkcji tych dzielnic na targ niemiecki miałoby koniecznie wywołać owo „straszne" jego przeciążenie.

Ale na tem właśnie polegają targi, w których rolnicy niemieccy nie mogą zresztą liczyć na poparcie własnych niemieckich konsumentów, mających wszelki interes w tem, aby wewnętrzny targ żywnościowy w Niemczech okazał się jednak trochę... „przeciążonym", bo oznaczałoby to przedewszystkiem — „odciążenie" jego cen.

Taki na ogół jest repertuar kwestyj, które w związku z toczącemi się rokowaniami o traktakt handlowy są wysuwane ze strony niemieckiej. Są to, jak widzimy, kwestje niewątpliwie ważne i dlatego trudne, ale bynajmniej nie niemożliwe do rozwiązania dla obu stron korzystnego.

Waldemaras skłania się do rokowań z Polską.

(Telegram własny „N. Reformy").

Wilno, 7 lutego. Z Kowna nadchodzą wiadomości, wedle których **mimo usilnych starań ze strony sowieckich agentów** oficjalnych i półoficjalnych zaznaczył się **zwrot w kołach rządowych litewskich w sprawie rokowań z Polską. Waldemaras ma być już skłonny do podjęcia oficjalnych rokowań z Polską**, przyczem **ma być proponowane rozpoczęcie rokowań 25 lutego w Kopenhadze.**

Na ten zwrot w stanowisku Waldemarasa miała wpłynąć opozycja ludowców, którzy **ostro krytykują umowy berlińskie**, podnosząc, że **Waldemaras otworzył kolonizacji niemieckiej przez swoje konwencje berlińskie na oścież bramy** i że Litwini będą musieli wyemigrować do Brazylji, podczas gdy **Niemcy zostaną właścicielami nieruchomości i rolnikami na Litwie.**

—0—

Zmiana opinji na Litwie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 lutego. Jak się dowiaduje, podana przez prasę zagraniczną wiadomość o tem, jakoby 25 lutego miały się rozpocząć w Kopenhadze rokowania polsko-litewskie, zapoczątkowane przez notę min. Zaleskiego są o tyle nieprawdziwe, że ostatnia nota rządu polskiego na znaną prowokacyjną notę litewskiego premjera Waldemarasa, wysłana będzie dopiero w ciągu **dwóch do trzech dni i zawierać będzie właśnie propozycję co do miejsca i terminu podjęcia rokowań.** Wiadomości jednak o Kopenhadze i o terminie 25 lutego, które wyszły z Kowna świadczą dobitnie o tem, **że na Litwie nastąpiła zupełna zmiana opinji** w tej sprawie, a to pod wpływem jak widać spokojnego i rzeczowego stanowiska rządu polskiego.

EWA ŁUSKINA.

Z „Bajek wierutnych"

KRÓLEWSKA IDYLLA

1

W sali, w której wszystkie ściany pokryło zwierciadłami w porcelanowych ramach, pod światłem złotych pająków, mężczyźni i kobiety zamaskowani tańczą gawota, — po posadzce lśniącej niemniej od zwierciadeł...

Bal kostjumowy w Wersalu.

W nieskończoności odbić powtarza się somnambuliczna mimika gestów i ukłonów, płomyki świec z kolorowego wosku, postacie wywołane z odległej starożytności, z objęć gorączki dziwaczne larwy, z cyteryjskich krain bogi promienne, z dusz ludzkich — demony, z raju wcielone światła i tęsknoty...

Tańczą z rysami zasłonionemi, z milczeniem na ustach, wśród melodji wyszukanej i pełnej somatyzmu — taniec wiekuisty jak nuda.

Wysoki mężczyzna niepostrzeżenie wysunął się z sali zwierciadlanej i zażądał od pokojowca domina i lektyki.

U stóp schodów już czeka nań czworokątne pudło w rodzaju krzesła zamkniętego. Dwóch ludzi ujęło pozłacane drążki na ramiona.

Gdy wydostano się poza obręb świateł, bijących z okien Wersalu, mężczyzna uchylił pusznej maski, z za której ukazują się młodzieńcze Antinousowskie rysy... króla!

Oparł głowę o ścianę pudła, pikowanego wewnątrz różowym atłasem, — i odsunąwszy firankę, oddycha czystem powietrzem nocy.

Co mu przypomina bal dzisiejszy?

Ah, ten inny... Poranek dla dzieci — co dziećmi nigdy nie były — — przed ośmiu laty...

— — — — — — — — —

W sali, której wszystkie ściany pokryto zwierciadlami w porcelanowych ramach — w jasne południe majowe — małe damy i kawalerowie w strojach rococco, tańczą menueta — po posadzce lśniącej niemniej od zwierciadeł.

Ich Królewskie Moście, księżniczki Hortensja i Łucja, zachwycające wieszczki w dziewiątej i dziesiątej wiośnie swego życia — mają minki nieco znudzone i ukradkiem spoglądają często w kryształowe okna, wychodzące na ogród poprawny, śmieszny — i śliczny...

Inne dzieci, z instynktem wrodzonych dworaków, panują lepiej nad grą wrażeń i spojrzeń — i zdają się być zajęte wyłącznie wyginaniem swych liliputcich figurek w taneczne gesta.

Menuet skończony. Lekcja tańca również.

Młody delfin podaje ramię małej hrabiance Loli, o oczętach zalotnych jak główki amorków — aby ją odprowadzić do kozetki krytej jedwabiem... — gdy nagle wielkie, białe i złocone podwoje sali roztworzyły się na rozcież.

Wielki kanclerz państwa, w otoczeniu ministrów i parów, staje w progu.

— Sire! — zwraca się do delfina. — Jego Królewska Wysokość, Ojciec Twój, — zakończył życie skutkiem wypadku na łowach. Racz przyjąć mężnem sercem tę wieść żałobną, Najjaśniejszy nasz Panie, — a razem wyrazy hołdu i czci, jakie składamy pierwsi u stóp Twego Majestatu.

— Niech żyje Król! — zgięły się karki dostojników.

— Niech żyje Król! — wzniosły się gwarem cienkie głosy dziecinne, — prócz księżniczek, które z osłupienia, żalu, przeszły właśnie w płacz głośny.

— Niech żyje Król! — powtarza mała hrabianka Lola, pochylając z wdziękiem pustą, pudrowaną główkę.

Młody monarcha stoi nieruchomo — łamiąc się z gwałtownością wzruszenia, które usiłuje opanować.

— Dziękuję wam, panowie... — mówi spokojnie, choć z wysiłkiem.

A potem dodaje zaraz, zbytecznie podniesionym tonem:

— Chcę teraz zobaczyć mego ojca!

Panowie, skłaniając poważne głowy — rozstępują się w milczeniu.

Pamiętny ranek, co wyrył mu się w mózgu, jak paląca pieczęć...

— — — — — — — — — —

Król obejrzał się dokoła:

Są w ulicy ciemnej, pozbawionej bruku, wzdłuż której ciągną się długie linje parkanów, puste place, jakieś niewyraźne rudery; rozświecone gdzieniegdzie żółtawą latarką, przyczepioną nad bramą.

Kałuże i roztopy napełniają ją rzadkiem błotem, świecą reszki brudnego śniegu, pod ścianami nielicznych domostw przemknie niekiedy jakaś postać podejrzana.

Niosący lektykę zatrzymują się przed furtką, ledwie widoczną w grubym, zrujnowanym murze.

Król przeszedł szybko wewnętrzny podwórzec, kamienisty i ponury, gdzie wstrętne wyziewy wznoszą się z kanałów, a chude koty, czarniejsze od ciemności, uganiają się z miaukiem, kręcąc ogonami.

W głębi majaczy gruba masa murów jakiegoś odrapanego, trzypiętrowego domostwa, o szybach częściowo powybijanych i całkiem ciemnych. W dwóch tylko niewielkich okienkach pod strychem błyska słabe światło.

Ku niemu to poczyna król piąć się po stromych, chwiejących się schodach, uczepionych na zewnątrz domostwa, — cicho i gibko jak kot.

Na wysokości poddasza, otwierają się przed nim bez szmeru drzwi małej izdebki — i śliczna kobieta-dziecko, przylgnęła sercem do piersi króla.

— Florizeln! — dlaczego tak późno?

— Zaraz ci powiem...

Zrzuca domino i staje w biednem świetle łojówki, wprawionej w lichtarz gliniany — wykwintny, strojny, w kostjumie hiszpańskim, z czarnego jedwabiu, z djamentowemi skówkami trzewików, z głową białością koronek Brabancji u szyji i rąk.

Usiada swobodnie na chwiejnym stołku ze słomianem siedzeniem.

— Szekałaś na mnie zbyt długo, Francesco! Widzisz, nie należę do siebie. Dziś bal w Wersalu. Paź królewski jest przywiązany do osoby pana. Szczęściem — bal te maskowy. O północy barwy opadną — i paź na pokojach znaleźć się musi. Ale nim północ wybije — musiałem cię widzieć — choć przelotnie... choć na chwilę... Moja żono jutrzejsza!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z ruchu wyborczego.

Zwolennicy „Piasta“ przechodzą tłumnie do „Zjedn. Włościan“ w Wielkopolsce.

Poznań, 7 lutego. **Na całem terytorjum Wielkopolski dotychczasowi zwolennicy stronnictwa Piasta przechodzą gremjalnie do Zjednoczenia Włościańskiego.** I tak prezes Koła powiatowego w powiecie szubińskim zawiadomił stronnictwo „Piasta“ o przejściu do Zjednoczenia włościan. W **Osielsku** w powiecie bydgoskim odbyło się wielkie zebranie włościan, na którem uchwalono zgłosić **akces do Zjednoczenia Włościan**. W powiecie **odolanowskim** w Zbroszkowie odbyło się zebranie delegatów gmin, na którem dotychczasowi piastowcy uchwalili **akces do Zjednoczenia Włościan** i wybrali zarząd powiatowy. Również w miejscowości **Jaskółki** Koło Piasta **przeszło do stronnictwa Bojki.** W całym szeregu miejscowości w powiecie chodzieckim przedstawiciele miejscowych kół Piasta m. in. pp. Lupa, Magdziarz i inni, wysłali pismo do redakcji „Włościanina“ z zawiadomieniem, iż przystępują do **Zjednoczenia Włościan.** Tak samo przedstawiciele Piasta w **Laskownicy** w powiecie Wągrowieckiem oraz **Gromadnie.**

Sensacyjny list otwarty Piastowca przeciwko p. Kiernikowi.

Dr. Franciszek Bardel, członek Piasta, nadesłał do Zarządu P. S. L. Piast w Krakowie **list otwarty,** skierowany przeciwko jednemu **z czołowych** kandydatów Piasta przy nadchodzących wyborach, **drowi Kiernikowie.**

Na wstępie p. dr. Bardel, jako jeden z najstarszych członków Piasta, **protestuje** przeciwko dalszemu zatrzymaniu dra Wł. Kiernika w Piaście **i przeciw postawieniu go na czołowem miejscu listy poselskiej,** motywując swój protest następującemi argumentami:

„P. Kiernik nie jest z wsią polską związany niczem, prócz **własnym interesem.** W polityce nie miał **żadnych zasad.** Z początku był **socjalistą,** przerzucił się później do **narodowej demokracji,** skąd wnet wyemigrował do krakowskiej **demokracji liberalnej** — a wreszcie został **„Piastowcem“.**

Nazywając p. Kiernika **typem półludowca,** dr. Bardel czyni mu ciężkie zarzuty ze względu na jego **stanowisko co do sprawy polskiej** w czasie niewoli... Podczas wojny chował się przezornie **za austrjackim bączkiem i za pruską pikelhaubą...** W Bochni znany jest fakt, że. p. Kiernik, proszony na początku wojny, jako adwokat, o pomoc przez jego **przyjaciela-socjalistę,** aresztowanego przez władzę austrjacką za robotę **patrjotyczną,** wyparł się przyjaźni i kazał mu odpowiedzieć, że **jako zdrajca, zasłużył na stryczek.**

Zarzucając p. Kiernikowi **szkodliwą dla włościaństwa** pracę jako prezes głównego Urzędu ziemskiego i jako minister spraw wewnętrznych, p. dr. Bardel pisze następujące znamienne słowa:

W roku 1925 dobił się ten człowiek, niemający pojęcia o zadaniach i potrzebach rolnictwa, stanowiska właśnie **ministra rolnictwa.** Znów chcąc się za każdą ceną na fotelu ministerjalnym utrzymać, przeparł **w roku 1926 utworzenie rządu**, którego bezpośrednim skutkiem było **przelanie niewinnej krwi ludzkiej** na ulicach Warszawy.

Ciekawym jest szczegół, jak doszło teraz do postawienia kandydatury p. Kiernika na liście Polskiego Bloku katolickiego. Oto, co o tem pisze dr. Bardel:

„Już ta okoliczność, że chadecy, wiążąc się z Piastem w blok wyborczy, **zastrzegli się przeciw przyjmowaniu p. Kiernika na wspólną listę państwową,** była znaczącem ostrzeżeniem, że z p. Kiernikiem należałoby przy nadchodzących wyborach skończyć, mimo jego płaczu i upokarzających próśb, a skończyć tembardziej, że jego wybór na kandydata poselskiego, przeprowadzony **w jego prywatnem mieszkaniu,** przy udziale garstki specjalnie dobranych zwolenników, był **ośmieszeniem i kandydata tak wybranego i poniżaniem organizacji,** która tego rodzaju wybór za dobrą monetę przyjęła“.

Dr. Bardel kończy ten list otwarty zdaniem, że listę, na której znajduje się p. Kiernik, **nie uważa za listę szanujących swój sztandar Piastowców** i że będzie ją **usilnie zwalczał,** a do prawdziwych Piastowców **zwraca się z wezwaniem, aby mu w tem pomogły i spodziewa się, że inteligencja krakowska przyłączy się do tego protestu.**

* * *

Jest rzeczą łatwo zrozumiałą, że list otwarty dra Bardla ze względu na swoją sensacyjną treść i szczegóły wprost rewelacyjne, wywołał w kołach politycznych **wielkie poruszenie i jest żywo komentowany.**

Komuniści fałszują karty wstępu na wiece.

Łódź, 7 lutego. Jak już donieśliśmy, w niedzielę odbyły się dwa wielkie wiece w Łodzi, zorganizowane przez Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem. Na jednym z tych wieców przy ulicy Żgockiej doszło do awantur, wywołanych przez obecnych na sali komunistów, którzy w znaczniejszej liczbie wtargnęli na salę. Salę musiała opróżnić policja.

Jak się obecnie okazuje, organizatorzy wiecu, ilość biletów dostosowali do pojemności sali, aby uniknąć przetłoczenia. Stwierdzono jednak, że prócz kart wstępu wydawanych przez komitet, niektórzy **legitymowali się biletami fałszywemi.** Pochwycono kolportera tych biletów fałszywych i znaleziono przy nim 200 szt. takich biletów. Bilety te były **zaopatrzone fałszywą pieczęcią Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Bilety te były rozdawane między komunistów, którzy w ten sposób usiłowali wiec rozbić.**

Jest to charakterystyczny przyczynek do wielkiej gry wyborczej, jaka zaczyna się na terenie Łodzi.

Bojówka komunistyczna na wiecu PPS w Poznaniu.

Poznań, 7 lutego. Wczoraj pod wieczór odbył się w Poznaniu wiec przedwyborczy PPS. Na wiec przyby łp. Szczypiorski, ławnik magistratu warszawskiego, kandydat czołowy w Poznaniu. W czasie jego przemówienia wpadła na salę **bojówka komunistyczna**. Przyszło **do bójki, w rezultacie której socjaliści wyrzucili komunistów i wiec odbył się w spokoju.**

Aresztowanie dra Drobnera w Bydgoszczy.

Z Bydgoszczy donoszą:

W nocy z soboty na niedzielę policja śledcza aresztowała przywódcę niezależnej socjalistycznej Partji Pracy **dra Drobnera,** który dzień przedtem przybył do Bydgoszczy w celu uczestniczenia w szeregu wieców przedwyborczych. W dniu aresztowania przemawiał on na wiecu w Fordonie. Powodem aresztowania dra Drobnera jest **zarzut zbrodni zdrady stanu,** jakiej się dopuścił w przemówieniu swojem na odbytym przed tygodniem wiecu niezależnych socjalistów w Bydgoszczy, a w którem to przemówieniu **zachęcał obecnych do czynnego wystąpienia przeciwko obecnemu porządkowi w Polsce.**

W ten sposób tutejsza partja niezależnych socjalistów pozostała zupełnie bez kierownictwa, gdyż **wszyscy jej przywódcy** osadzeni już zostali w więzieniu.

Zjazd legjonistów w Białej.

We czwartek odbył się w Białej liczny zjazd legjonistów powiatów bialskiego, bielskiego, ziemi cieszyńskiej, powiatu żywieckiego i innych miejscowości. Przewodniczył prez. oddz. Związku Legjonistów w Białej, Woźnica. W imieniu Zarządu głównego Zw. Legj. z Warszawy przemawiał kap. rez. **Starzak.** Zasadniczy referat na temat ideologji Marszałk Piłsudskiego wygłosił **L. Strojek,** sekretarz Okr. Związku Legjonistów. Wśród **żywiołowej owacji na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego, uchwalono entuzjastycznie przez aklamację poprzeć z całą stanowczością „Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem“.** W tym celu wybrano miejscowy komitet wyborczy.

Dalsze akcesy do listu Nr 1.

Lublin, 7 lutego. Dnia 3 bm. odbyło się zebranie delegatów kilku wsi **powiatu garwolińskiego, na którym uchwalono głosować na listę Nr. 1.**

Dnia 2 bm. odbył się wiec, zwołany przez posłów Seweryna Czetwertyńskiego i dr Łobocza z komitetu katolicko-narodowego w Janowie poleskim, na którym uchwalono odmówić zaufania tymże posłom, potępić ich działalność i **głosować na listę Nr. 1.** Rezolucję tę przyjęto 493 głosami przeciw 7.

Lwów, 7 lutego. Nauczycielstwo powiatu skolskiego na zebraniu odbytem dnia 1 lutego w **Bełzie,** pod przewodnictwem prezesa Ogniska oświadczyła się za poparciem B. B. W. R. przy wyborach do **Sejmu i Senatu.**

Uchwalono rezolucję, wyrażającą hołd Prezydentowi Rzeczypospolitej Ignacemu Mościckiemu i Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu.

Dnia 29 stycznia 1928 odbył się Zjazd Ziemian i Włościan polskich powiatu horodeckiego, celem omówienia sprawy wyborów do Sejmu i Senatu.

Wszyscy mowcy wykazali konieczność skonsolidowania się w celu niedopuszczenia do rozbicia tu głosów polskich i lojalnych obywateli w ogóle. Zjazd zakończono jednomyślną uchwałą o **przystąpieniu do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.**

Wysłano depesze hołdownicze do Prezydenta Rzplitej Mościckiego i do Marszałka Piłsudskiego.

Łódź, 6 lutego. W ostatnich dniach w całym szeregu miejscowości, a mianowicie w **Zgierzu, Aleksandrowie, Łagiewnikach, Łasku** odbył się szereg wieców zorganizowanych przez Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem. Wszędzie z entuzjazmem uchwalono rezolucje wypowiadające się za współpracą z rządem Marszałka Piłsudskiego. M. in. zjazd taki odbył się w **Koluszkach,** gdzie **zgromadzeni kolejarze jednogłośnie postanowili** oddać swe głosy na **listę Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.**

W województwie krakowskiem za listą Nr 1.

W **Dobczycach** odbyło się wielkie zgromadzenie przedwyborcze, które zagaił p. **Kusina** i na którem przemawiali dr **Scheurig** St. i inż. **Lisak.** Utworzono komitet miejscowy B. B. W. R., w skład którego wchodzą p. rejent **Jaroń,** p. dr **Kozłowski,** i p. **Podsadecki** Stan.

W **Wolbromiu,** pow. olkuskim odbył się olbrzymi wiec B. B. W. R. Przemawiali burmistrz Olkusza, p. **Starkiewicz, prof. Gerimski i p. Majcherkiewicz.**

W **Inbranowicach** odbył się wiec listy Nr 1 pod gołem niebem przy udziale 600 osób. — Przemawiali pp. **Halski i Kotowicz.**

W **Bereźnicy,** pow. ropczycki odbył się dn 2 bm. wiec przy udziale 500 osob. Przemawiali dr **Nagawiecki** oraz p. Marjan **Siłkowski** z Dębicy.

W pow. **wadowickim** odbył się ostatnio szereg zebrań. I tak 29 ub. m. odbył się w Wadowicach wiec nauczycieli, tegoż dnia odbył się wiec w **Kalwarji Zebrzydowskiej,** na którym założono Komitet miejscowy B. B. W. R. — Równocześnie odbył się wiec w **Zebrzydowicach i na Bugaju.** Ponadto odbyły się liczne wiece w **Babicy, w Nidku, Rokowie, Stanisławiu Górnym i Wysokiej.**

Na wszystkich tych wiecach wznoszono entuzjastyczne okrzyki na cześć Marszałak Piłsudskiego i zebrani postanowili przy nadchodzących wyborach **popierać listę Nr. 1.**

W tych dniach odbyło się w **Miechowie** zgromadzenie nauczycielstwa ziemi miechowskiej. Przewodniczył dyr. p. Fr. **Gnnia,** sekretarzował p. dyr. **Dendura.** Obecni byli p. starosta **Prochowski** i insp. szk. p. **Bursztyn.** — Przemawiał p. Leon **Patyna** z Krakowa.

W **Nagawczynie i Grabinach** pow. ropczyckiego odbyły się liczne wiece B. B. W. R. Włościaństwo przybyło tłumnie na wiece, oświadczyło się za poparciem listy Nr 1.

W ciągu ostatniego tygodnia, na terenie powiatu **wielickiego** powstało 39 komitetów włościańskich. Jest to dowodem, że ideologja Marszałka Piłsudskiego znajduje na terenie pow. wielickiego powszechne uznanie.

Donoszą nam z Olkusza, iż tamtejsza Chadecja próbowała zwołać wiec. Olbrzymia jednak większość społeczeństwa miejscowego, opowiadając się bezwzględnie za B. B. W. R., odnosi się nieprzychylnie do poczynań listy p. Puchałki, to też wiec Chadecji zamienił się na wielką manifestację na cześć listy Nr. 1.

(PAT) W dniu 6 b. m. odbyło się **w Skawinie** zebranie wójtów, ich zastępców i sekretarzy gmin: **Borek Szlachecki, Brzyczyna Dolna, Kopanka, Korabniki, Samborek, Sidzina, Skawina, Tyniec** i wielu innych miejscowości. Po zagajeniu przez burmistrza Skawiny, p. **Ludwikowskiego,** zabrał głos p. Wielebnowski, który przedstawił stosunek rządu Marszałka Piłsudskiego do potrzeb ludu wiejskiego, oraz omówił obecną sytuację gospodarczą i polityczną w państwie. Po referacie, zebrani licznie przedstawiciele gmin urządzili gorącą manifestację na cześć Marszałka Piłsudskiego i uchwalili jednogłośnie głosować w dniach 4 i 11 marca za listą Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

(PAT) W dniu 5 lutego odbyła się konferencja **Rady związków straży pożarnych województwa krakowskiego,** oraz delegatów 17 okręgów województwa krakowskiego, na której postanowiono poprzeć bez zastrzeżeń zamierzenia obecnego rządu. W obradach uczestniczyli: prezes dr. P. **Wielgus,** jako przewodniczący, wiceprezes Jan **Kuc,** naczelnicy okręgów: krakowskiego, wadowickiego, bocheńskiego, brzeskiego, nowotarskiego, nowosądeckiego, tarnowskiego, jasielskiego, żywieckiego, ropczyckiego, pilzneńskiego, mieleckiego, myślenickiego, wielickiego, chrzanowskiego i dąbrowskiego, oraz korpus inspekcyjny Związku z inspektorem A. **Biedroń-Kalinowskim na czele.**

Nauczycielstwo Ziemi Chrzanowskiej za Bezpart. Blokiem Współpr. z Rządem.

W dniu 5 lutego br. odbyło się w sali „Sokoła“ w Chrzanowie wielkie zgromadzenie nauczycielstwa pow. chrzanowskiego. Zebranie zagaił dyr. **Wroniewicz,** prezes Oddziału powiatowego Związku N. S. P., którego następnie jednomyślnie wybrano przewodniczącym. Na sekretarza powołany został dyr. **Steranka.** Ideowy program B. B. W. R. oraz zadania przyszłego Sejmu przedstawił w przekonywującym wywodzie czołowy kandydat listy z okręgu 42 prof. Bolesław **Pochmarski** z Krakowa.

Stanowisko mowcy, byłego żołnierza Legjonów, prezesa Okręgowego Związku Legjonistów, na temat wielkich zadań umocnienia państwa, zebrani gorąco i jednomyślnie zaakceptowali.

Głęboki i trafnie ujęty wyraz poglądów nauczycielstwa na historyczną rolę Marszałka i znaczenie walki z partyjnictwem jako doniosłe zagadnienie wychowania państwowego i narodowego dał w porywającem przemówieniu p. Leon **Patyna** z Krakowa.

W dyskusji brali udział pp. **Kuś, Wiśniewski, Stankiewicz,** oraz insp. szkolny p. **Mucha,** który zcharakteryzował doniosłe państwowe znaczenie podjętej obecnie akcji wyborczej.

—0—

Rokowania polsko-sowieckie pójdą w szybszym tempie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 lutego. Wczoraj odbywała się dłuższa konferencja między naczelnikiem wydziału wschodniego M. S. Z. p. Tadeuszem **Hołówką** i radcą poselstwa sowieckiego w Warszawie p. **Kociubińskim.** Jak się dowiadujemy, należy oczekiwać, że **rokowania handlowe polsko-sowieckie odbywać się będą odtąd w Warszawie i w konsekwencji pójdą w szybszem tempie** i obracać się będą wyłącznie w zakresie **techniczno-fachowym.**

Konferencja kolejowa polsko-sowiecka

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 lutego. W Wilnie rozpoczęła się **konferencja kolejowa polsko-sowiecka.** — Najważniejszą sprawą obrad jest **uzupełnienie obowiązującej umowy granicznej** na przejściach Stołpce—Niegorełoje i Zdołbunowo—Szepietówka.

Zaspy 10-metrowe na kolejach w Rosji.

Moskwa, 7 lutego (PAT). **Na linji kolejowej Moskwa-Taszkient szaleje gwałtowna burza śnieżna,** która spowodowała **przerwanie komunikacji na całej linji.** Tor kolejowy pokryty jest w wielu punktach **powłoką śnieżną, dochodzącą do 10 metrów grubości. Miasto Aktiubińsk zasypane jest śniegiem, którego olbrzymie zwały dochodzą do wysokości 21 stóp.**

Również z **Charkowa, Tyflisa i Krymu** donoszą o szalejących tam burzach i przerwaniu w związku z tem komunikacji kolejowej.

—0—

Fałszywa pogłoska o rewolucji w Portugalji.

(Telegram własny „N. Reformy“).

Paryż, 7 lutego. Wczoraj jedna z ajencyj prasowych podała **pogłoskę, jakoby prezydent republiki portugalskiej miał być zamordowany** wczoraj o godz. 10 rano na ulicy Lizbony. Wedle tegosamego źródła bezpośrednio po zamachu **miała w stolicy wybuchnąć rewolucja.**

Portugalskie poselstwo w Paryżu do wczoraj wieczora nie miało w tej sprawie żadnych bezpośrednich wiadomości z Lizbony i na razie nie mogło wiadomości potwierdzić, ani jej zaprzeczyć.

(Telegram własny „N. Reformy“).

Paryż, 7 lutego. Wczorajsze sensacyjne doniesienie „Tempsa“ o wybuchu rewolucji w Portugalji okazało się **zwyczajną mistyfikacją.** Jakieś niewyśledzone dotychczas czynniki, prawdopodobnie **w niezbyt czystych celach,** rozpuściły w Paryżu tę pogłoskę, którą zanotowała prasa. Wiadomość ta wywołała **w Paryżu niesłychaną sensację.** Obecnie policja śledzi za autorami tej mistyfikacji.

Według nadeszłych dziś do Paryża telefonicznych doniesień z Portugalji, panuje tam zupełny spokój.

Dział giełdowy

DLA AKCYJ I WALUT TENDENCJA UTRZYMANA.

Dziś w prywatnych obrotach panował na rynku efektów do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania nastrój spokojny, zainteresowanie słabe, obroty drobne. Usposobienie nieco mocniejsze. Kursa w przybliżeniu kształtowały się następująco: Bank Polski 161.75—162.5, Zieleniewski 162—162.80. Siersza górn. 13.70—13.80, Lokomotywy 90, Jaworzno 21—21.10, Chodorów 154, Chybie 5.60—5.65, Dolarówka 66 (mocniej).

Na rynku walut tendencja bez zmiany. Zainteresowanie słabe, przy dostatecznej podaży. Ruch stosunkowo słaby. W Krakowie dolar got. 8.87 1/4—8.87 3/4, czeki bank 8.90—8.90½, w Warszawie dolar 8.87½—8.88 1/4, czeki 8.90—8.90.30, we Lwowie dolar 8.87—8.87½, czeki 8.90—8.90½, w Katowicach dolar 8.87 1/4—8.87 3/4, czeki 8.90—8.90 i pół. Bank Polski bez zmiany.

—0—

Wiedeń, 7 lutego. Pomyślne doniesienia o tendencji na giełdzie berlińskiej spowodowały wzmożenie ruchu przy otwarciu giełdy i liczne zakupy. Niektóre papiery zwyżkowały, w tem Trifail, Nafta i Alpiny. Przeważna część innych kategoryj zniżkowała.

Siersza Górnicza 10.45, Portland 65, Karpaty 29, Galicja 74, Schodnica 9.7, Nafta 37, Alpiny 42.2, Gal. Bank Hipoteczny 73.5, Fanto 6.7, Zieleniewski 16.2.

Zurych, 7 lutego. (PAT) Paryż 20.42 1/4, Londyn 25.32 3/4, Nowy Jork 5.19.85, Belgja 72.40, Włochy 27.49, Hiszpanja 88.25, Holandja 209.35, Berlin 124, Wiedeń 73.25, Sztokholm 139.40, Oslo 138.30, Kopenhaga 139.15, Sofja 3.74.5, Praga 15.41, Warszawa 58.20.

HENRYK JOSSE.

„De l'Academie".

Ile razy przechodzę ulicą Sławkowską koło gmachu Akademji Polskiej, przypomina mi się Akademja Francuska, niestety nigdy nie widziana przezemnie i znana mi tylko z czytania. A przypomina się głównie z tego powodu, że ją aż nazbyt często ośmieszają wesołkowie rozmaitej miary, gdy jej siostrzyca krakowska jest wolna od podobnych napaści. Bardzo stary dowcip, oparty na tej okoliczności, że naprzeciw gmachu Akademji Polskiej znajduje się przy kościele św. Marka schronisko dla księży emerytów, poszedł już w zapomnienie.

Akademja Polska, do której mają dostęp jedynie ludzie nauki, ma wprawdzie pośród zawiedzionych niejednego przeciwnika, czasem nawet rzeczywiście niesłusznie pokrzywdzonego przy wyborach, jednakże ludzie ci protestują w gronie poufnem, nie myśląc o wystąpieniu publicznem. Natomiast ośmieszanie Akademji Francuskiej przez zawiedzionych bywa na porządku dziennym dlatego, że zawiedzionymi są z reguły literaci, którzy za rzekomą krzywdę niszczą się z całą zjadliwością. Zresztą wogóle dowcip francuski nikogo nie oszczędza.

Nawiasem dodajemy, że Akademja Francuska, będąca najstarszą częścią słynnego Institut de France, ma urzędownie powierzoną sobie pieczę nad językiem francuskim i jego słownikiem, zaś nauką i sztukami pięknemi zajmują się cztery inne akademje, należące do wymienionego Instytutu. Obecnie Academie Française jest przedstawicielką kultury francuskiej i oprócz wybitnych ludzi pióra ma w swojem gronie duchownych, wojskowych, adwokatów.

Jeżeli każdy przeciętny Francuz marzy o Legji honorowej, ażeby mógł na stare lata spacerować po ulicach miasteczka z czerwoną kokardką na piersiach, to każdy literat francuski w głębi duszy pragnie żywiołowo dostać się do Akademji. Będzie sobie pokpiwać w kabarecie z niedołęgów i mamutów akademickich, mimo to każdej chwili radby się dostać do ich grona. A wtedy grono to staje się nagle dla niego dostojnem. I dlatego wielce swoisty humor mieści się w epitafjum, które sam sobie napisał tęgi zresztą pisarz Piron:

„Ci-gît Piron, qui ne fut rien,
Pas même académicien".

Tu leży Piron, który nie był niczem, nawet akademikiem — oto kwaśne winogrona lisa.

Ale nawet zbyt długie czekanie na palmy akademickie rozgorycza kandydatów. Przyjęty w tych dniach do Akademji powieściopisarz Abel Hermant w mowie swojej nie omieszkał podnieść, że czekał na ten zaszczyt długo i wytrwale. Tak było rzeczywiście, gdyż Hermant liczy 66 lat życia. A również przyznał się Hermant, że owego zaszczytu pragnął z „pewną namiętnością". Co do czekania trzeba zaznaczyć, że droga, którą p. Hermant wędrował do Akademji, miała swój początek w redakcji... „Vie Parisien", gdzie dzisiejszy akademik niegdyś pracował. Droga ta była długa, oczywiście dłuższa niżeli z cichej pracowni Pawła Valery'ego.

Wogóle „recepcja" p. Hermanta w Akademji nie była pozbawiona pewnego pieprzyku. Paul Souday, opisując jej przebieg w swoim dzienniku „Le Temps", powiada, że ojcami chrzestnymi p. Hermanta byli Henryk de Regnier i marszałek Lyautey. Na podstawie regulaminu Regnier, jako wcześniej wybrany akademik siedział po prawej stronie „recipiendarjusza", po lewej zaś marszałek Lyautey. Z tego powodu czyni p. Souday następującą uwagę: „To jest bardzo poprawne i zupełnie zgodne z najlepszemi tradycjami. Na mieście w marynarce lub czarnym surducie zwykły literat ustąpiłby miejsca wobec marszałka Francji. Ale równość akademicka nie dopuszcza pod kopułą innego pierwszeństwa prócz starszeństwa".

Nie wiadomo, coby na tę uwagę odpowiedział p. Regnier, zaznaczamy tylko, że marszałek Lyautey zwany Africanus, należy we Francji do ludzi najbardziej zasłużonych. A skoro już mowa o tym marszałku, to należy wspomnieć, że znany adwokat Henri-Robert, który odpowiadał w swojej mowie na mowę Hermanta, zajmował się również osobą marszałka. Oceniając działalność literacką Hermanta, wspomniał Henri-Robert nieco obszerniej o jego powieści wojskowej p. t. „Le Cavalier Miserey", którą swojego czasu bardzo silnie krytykowano. Henri-Robert z wielką zręcznością dowodził, że „Le Cavalier Miserey" nie jest powieścią antimilitarną. Wątpimy czy przekonał przeciwników, a bodaj czy nie wątpił sam Henri-Robert, skoro zwrócił się do marszałka Lyautey'a z następującą apostrofą: „Jeżeli sobie pozwalam — ja profan — wydać taki sąd, to dlatego, że jestem w zgodzie z dobrym sędzią w sprawach godności i karności wojskowej, z tym, który pana (to jest Hermanta) zaszczycił swojem ojcostwem chrzestnem, z żołnierzem pełnym chwały, który z Maroka uczynił ziemię francuską".

I znowu nie wiadomo, co marszałek Lyautey myśli w głębi duszy o wymienionej powieści. Ale wszyscy obecni urządzili marszałkowi owację, jakiej może nigdy nie widziano pod tą kopułą.

P. Henri-Robert, którego mowa stała zresztą na wyżynie krasomostwa francuskiego, nie szczędził Hermantowi pochwał, które poza Akademją wywołały pewne sprzeciwy. P. Henri-Robert powiedział pomiędzy innemi, że podobnie jak Renan tak samo Abel Hermant rozpoczął swoje życie męskie „przesileniem sumienia". Podobieństwo ma polegać na tem, że Renan opuścił seminarjum duchowne św. Sulpicjusza, zaś Abel Hermant słynną Ecole Normale. Bagatela. Głęboka ewolucja duchowa u myśliciela Renana i rewolta Hermanta przeciwko szkole. Sam zresztą mowca połapał się i w dalszym ciągu złagodził swoje porównanie, czyniąc uwagę, że nie miał zamiaru postępować wbrew regule: „ne misceantur sacra profanis".

Koniec. Abel Hermant wszedł do Akademji. Teraz na książkach pod jego nazwiskiem będzie widnieć magiczne słowo: „De l'Academie". Marzenie każdego literata francuskiego.

Wykład profesora uniwersytetu kowieńskiego w auli Uniw. Jag.

Profesor kowieńskiego uniwersytetu **Birżyska,** bawiący w Krakowie, wygłosił wczoraj wa uli Uniw. Jag. odczyt, który zarówno osobą prelegenta jak i tematem wywołał ogromne zainteresowanie.

Aula Uniwersytetu wypełniła się doborową publicznością, wśród której byli przedstawiciele wszystkich władz, grono profesorów Wszechnicy i młodzież akademicka.

Prof. Birżyskę powitała publiczność długimi oklaskami, a rektor **Marchlewski** przemówił do gościa w następujące słowa:

„Za chwilę rozbrzmiewać będzie głos przedstawiciela narodu, który w tych szacownych murach wzbudzi dreszcz prawdziwego zadowolenia, drgania wspomnień nieśmiertelnych, wspomnień tak żywych, jakgdyby dotyczyły faktów wczoraj narodzonych. Nie tych wspomnień zatrzeć nie zdoła, ani złość ludzka lub zła wola, ani niesprawiedliwość lub krótkowzroczność, ani przewrotność sąsiadów, gdyż wspomnień tych rodzicem była konieczność biologiczna, zadająca kłam nieudolnym poczynaniom człowieka. Konieczność ta biologiczna istnieje i dziś, przenika jestestwo obu narodów, jest dla nich nakazem, którego usłuchać muszą, jeżeli instynkt samozachowawczy, którego zanik oznacza śmierć, w nich jeszcze istnieje.

Oba narody są żywotne, instynktu samozachowawczego nie straciły, konieczność biologiczna trwa po dawnemu i trwać będzie na wieki wieków. A do tego czynnika wszechpotężnego dołącza się tętno serdecznej tych do stóp Wawelu przytulonych murów, tętno w unisonie z Zygmunta dzwonem drgające dźwiękami — po to, aby ponad lasy i bory, łany i łąki polskiej krainy, słać lasom, borom, łanom i łąkom litewskim zapewnienie miłości prawdziwej, życzliwości wiekuistej i wiary, że poczucia braterstwa obu narodów nic wykorzenić nie zdoła.

Proszę, abyś tę wiarę, którą przejęci są profesorowie i uczniowie Wszechnicy Wielkiego Kazimierza, Jagiełły nieśmiertelnego, zechciał szanowny profesorze wpoić w kolegów wszechnicy kowieńskiej na pożytek Litwy, na pożytek Polski, na pożytek całej ludzkości".

Następnie przemówił po polsku prof. **Birżyska,** zaznaczając, iż trudno jemu, Litwinowi, pokonać wzruszenie, jakie czuje z chwilą, gdy przemawia w murach Wszechnicy założonej przez litewskiego władcę.

Następnie prelegent w dłuższym wykładzie przedstawił stan najnowszych badań naukowych nad literaturą litewską. Jeszcze dwadzieścia lat temu nie było mowy o naukowej historji literatury litewskiej, nie wyodrębniła się ona jeszcze z badań bibljograficznych, historycznych oraz językowych. Prace te rozpoczynają się na roku 1547. Jest to data ukazania się pierwszego katechizmu w języku litewskim. Po nim następują różne publikacje treści religijnej, związane z ówczesnym w Europie ruchem reformatorskim. Ostatnie badania stwierdziły silny związek tych pieśni religijnych, z poezją Kochanowskiego, Trzecieskiego i innych. W wykrytych niedawno zabytkach znaleziono szereg utworów poetyckich, których autorami jest przeważnie szlachta żmudzka. Jest to literatura drugiej połowy XVIII wieku, będąca w związku z ówczesnym prądem oświecenia.

Najsilniejszy polski wpływ na literaturę litewską znać przedewszystkiem w poezji Mickiewicza. „Oda do młodości" znalazła w litewskim autorze swego naśladowcę. Filareci grupujący się około Mickiewicza pobudzali też i litewską młodzież do pracy nad sobą i jej twórczość. Uniwersytet wileński nie przestając być centrum kultury polskiej, wywarł też ogromny wpływ i na kulturę litewską.

W związku z tymi badaniami czysto literackiemi stoją też prace bibljograficzne. Ostatnie odkrycia na tem polu przyniosły ogromną ilość druków i rękopisów rewelacyjnego wprost znaczenia. Nauka litewska musi poddać rewizji dotychczasowe poglądy na literaturę swego kraju. Za tą rewizją poglądów w sferze naukowej może pójść też i rewizja w sferze społecznej, a nawet politycznej...

Wykład profesora Birżyska nagrodzono rzęsistemi oklaskami. Wykład był trasmitowany przez radio krakowskie.

Na cześć prof. Birżyski urządzili profesorowie Wszechnicy Jag. komers w hotelu Francuskim.

Uczony wyjechał dzisiaj do Lwowa.

Używajcie znaczków pocztowych z dopłatą na oświatę.

KRONIKA.

Kraków, 7 lutego.

Pół milj. subwencji ministerjalnej na opiekę nad dziećmi.

Z Warszawy donoszą: Ministerstwo pracy i opieki społecznej przyznało za miesiąc styczeń na cele opieki nad dziećmi i młodzieżą kwotę 500.000 zł.

Przedłużenie zasiłków dla bezrobotnych.

W tych dniach zostanie ogłoszone zarządzenie ministra pracy i opieki społecznej, w sprawie przedłużenia do 17 tygodni okresu zasiłkowego dla bezrobotnych na terenie województwa łódzkiego, w miastach Kaliszu Opatówku, Wieluniu, Aleksandrowie, w pow. piotrkowskim i radomskim; na terenie województwa kieleckiego w pow. częstochowskim i w m. Częstochowie, w gminie Myszków pow. zawierciańskiego, w Radomiu, Ostrowcu, w powiatach koneckim, iłżeckim, opoczyńskim i opatowskim; na terenie woj. krakowskiego w powiatach bialskim, żywieckim i wadowickim; na terenie woj. poznańskiego w m. Bydgoszczy, w pow. bydgoskim, w pow. szubińskim, wyrzyskim, inowrocławskim, w Inowrocławiu, w powiatach strzelińskim i mogilańskim; na terenie woj. warszawskiego w pow. warszawskim, skierniewickim, błońskim, rawskim, mińsko-mazowieckim, sochaczewskim, radzymińskim, grojeckim i w m. Pułtusku; na terenie woj. śląskiego w pow. rybnickim.

Pomysłowy plan nadmorskiego portu rybackiego.

Konfiguracja naszego brzegu morskiego nad wielkiem morzem na przestrzeni od Wielkiej Wsi do ujścia Piaśnicy, jest tego rodzaju, że nigdzie nie można założyć bez większych kosztów nawet niewielkiego portu rybackiego. Jest on jednak niezbędny jako punkt oparcia dla polskiej flotyli rybackiej przy wyprawach dalekomorskich, w szczególności przy wyprawach na większą skalę na połów śledzi, do czego rybacy nasi będą musieli przystąpić, jeżeli nie mamy wciąż płacić zagranicy około 100 miljonów rocznie za import.

W ankiecie w sprawie rozwoju wybrzeża morskiego wysunięto oryginalny projekt z prośbą o rozważenie go przez kompetentne władze. Stwierdzono, że w odległości kilku kilometrów od wybrzeża wielko morza leży duże i głębokie jezioro Żarnowieckie, połączone z morzem płytką rzeką Piaśnicą, która płynie dwoma ramionami. W razie pogłębienia koryta tej rzeki na przestrzeni około 6 klm. w taki sposób, aby mogły po nim pływać duże kutry rybackie, jezioro Żarnowieckie stać się może nadmorskim portem rybackim.

Sensacyjne samobójstwo nauczyciela.

Z Warszawy donoszą: W okolicach Radzymina, pod Warszawą, wybrała się na wycieczkę kilkunastu saniami grupa nauczycieli i uczniów seminarjum nauczycielskiego. W pewnym momencie nauczyciel szkoły powszechnej z wioski Cielnej, 25-letni Alfred Furmańczyk, wydobył rewolwer i dał kilka strzałów na wiwat. Bezpośrednio potem skierował Furmańczyk rewolwer ku skroni i zanim ktokolwiek zdołał mu wytrącić broń z ręki, wystrzelił. Kula przeszyła głowę na wylot. Zanim nadeszła pomoc lekarska, Furmańczyk zakończył życie. Przy zmarłym znaleziono listę z nazwiskami nauczycieli, którym miał wypłacić pensję, oraz pieniądze, przeznaczone na ten cel. Poza tem nie znaleziono żadnych listów. Powód samobójstwa nie jest znany.

„Święta" z Koennersveuth skończyła „cuda"

Berlińskie pismo „Montag Morgen" donosi, iż znana ze swych stygmatów Teresa **Neumann,** która przez dłuższy czas stanowiła ciekawe zagadnienie religijno-naukowe, **od kilku tygodni przestała miewać wizje,** które powodowały silne krwawienie ze stygmatów. Podjęła ona swą zwykłą pracę i obecnie ustał już napływ pielgrzymów do miejsca jej zamieszkania.

Owocna działalność policji włoskiej.

Z Rzymu donoszą:

Prasa włoska z zadowoleniem podnosi żywą i wydatną działalność w 1927 r. policji włoskiej, która zamknęła 8.500 winiarni, 5.000 restauracyjek, poddała kontroli 338 sal tanecznych i zamknęła 256 takich lokali. Skonfiskowano w tym czasie 8.838 sztuk broni palnej, 6.165 białej, 37.625 naboi, 1.630 ładunków wybuchowych oraz 3.300 kilogramów prochu. Statystyka wykazuje wybitne zmniejszenie się przestępstw. W Sardynji wyłapano lub zabito prawie wszystkich niebezpiecznych bandytów.

Premjer Mussolini, otrzymawszy to sprawozdanie, wyraził żywe uznanie szefowi policji.

Koleje na Uralu zagrzebane w śniegach.

Z Moskwy donoszą: Katastrofalne śnieżyce, które nawiedziły południowe części wschodniego terytorjum Uralu aż do Taszkentu, **zasypały całkowicie niektóre linje kolejowe i wiele mniejszych stacyj,** tak, że **stacje i pociągi trzeba było z trudem odkopywać** z pod śniegu. Na linjach mniej zasypanych pociągi miały do 20 godzin opóźnienia.

—0—

Wyłożenie spisu wyborców.

Stosownie do art. 43 ord. wyb. do Sejmu będą ostatecznie ustalone i zatwierdzone przez Okręgową Komisję Wyborczą spisy wyborców do Sejmu i Senatu wyłożone w czasie od dnia 9 lutego br. przez 5 dni tj. do dnia 13 lutego br. włącznie do publicznego przeglądu w lokalach urzędowych Obwodowych Komisyi Wyborczych, w których reklamacje wnoszono. Przeglądanie spisów wyborców odbywać się będzie między godziną 12 a 14 i między godziną 16 a 20.

Prawo przeglądania spisów wyborców uprawnia także do robienia notatek i wyciągów ze spisów w sposób nieuniemożliwiający innym osobom przeglądanie. Stosownie do art. 42 ord. wyb. do Sejmu w zatwierdzonych spisach wolno czynić poprawki tylko na mocy wyroku Sądu Najwyższego a zatem obecnie żadne więcej reklamacje i sprzeciwy względnie zażalenia przyjmowane nie będą.

—o§o—

MŁODZIEŻ POWINNA WIĘCEJ DBAĆ O ZACHOWANIE. Jednem z następstw wojny jest obniżenie się wszelakich wartości, pieniądza, towarów, staranności, wydajności intelektualnej i fizycznej. Trudno — niestety, oswoiliśmy się z tem, tak jak oswoiliśmy się z kulami, protezami, pustemi rękawami i t. d. Nie w mocy zresztą wszystkich jednostek jest poprawiać ten stan rzeczy — każdy musi być gospodarczem i reformatorem na własnem podwórku.

Jedna tylko bolączka dotyka nas ogólnie: mianowicie obniżenie się form zachowania u naszej młodzieży. Aż przykro patrzeć, jak wychowankowie szkół średnich, a nawet słuchacze szkół wyższych rozbijają się po ulicach, nie bacząc na przechodniów, nie ustępują w tramwajach miejsca osobom starszym lub kobietom, obarczonym małemi dziećmi.

Lecz jak zgrzytliwie rani uszy sposób wyrażania się młodzieży na ulicy! Z bólem trzeba przyznać, że im wyższe roczniki, tem gorzej. Z ust młodych i nie zblazowanych padają często w potocznej rozmowie słowa tak trywialne i brudno dosadne, że mimowoli nasuwa się refleksja: Czem skorupka za młodu nasiąknie i t. d. — no i trwoży obawa, jak ta młodzież będzie reprezentowała poziom naszej kultury? A najgorsze to, że ta maniera przechodzi w trwały pokost i młodzież, nie zdając sobie z tego sprawy jak obniża taką formą swoją treść — przeciwnie, uważa to za rodzaj tężyzny moralnej. — Należałoby stanowczo przedsięwziąć środki ochronne, by zwalczyć tę zgubną epidemję.

MŁODZIEŻ SZKOLNA A PAŁAC SZTUKI. Dyrekcja Tow. Przyj. Sztuk Pięknych postanowiła, że na specjalne wystawy udzielać się będzie znacznych zniżek dla młodzieży szkolnej prowadzonej przez nauczycieli. Mianowicie wstęp ustanowiono na 20 groszy od osoby. Obecnie mieści się — jak wiadomo — w Pałacu Sztuki niezmiernie ciekawa wystawa pannsaux dekoracyjnych Z. Stryjeńskiej, dalej ilustracje „Sielanka" i cykl „Tańce polskie", wreszcie wystawa Erwina Czerwenki i „Niezależnych". Ponieważ dzieła Stryjeńskiej odejdą do zbiorów państwowych, których są własnością, powinna młodzież nasza skorzystać z tym zniżek i gromadnie je zwiedzać.

OSTATNI TYDZIEŃ WYDAWANIA BLOCZKÓW. Do końca tygodnia kancelarja Pałacu Sztuki wydawać będzie jeszcze bloczki do akcyj Tow. Przyj. Sztuk Pięknych, bez których wstęp na wystawy jest niedozwolony. Właściciele akcyj we własnym interesie winni jak najspieszniej postarać się o te bloczki, wydawane bezpłatnie.

KURS NAUKI O STYLACH DLA STOLARZY w Muzeum Przemysłowem rozpocznie się dnia 12 lutego b. r. Wykłady, ilustrowane obrazami świetlnemi, odbywać się będą w każdą niedzielę o godz.

10 przed południem. Kurs trwać będzie 3 miesiące. Zgłoszenia w kancelarji Muzeum, ul. Smoleńska 9, od godz. 8 do 2.

ZŁODZIEJE NA GANKACH. W ostatnim czasie kronika policyjna notuje niemal codziennie kradzieże przedmiotów pozostawionych na gankach. Łupem złodziei padają przeważnie poduszki, pierzyny, kapy, dywany i t. p. W dniu dzisiejszym kronika policyjna zanotowała sześć podobnych wypadków kradzieży.

KOSZ Z BUŁKAMI skradziono Janowi Zielińskiemu w ulicy Wolskiej. Szkoda wynosi 31 zł.

—0—

„CZY UMARLI ŻYJĄ?". Wieczór dyskusyjny na temat znanej książki francuskiego dziennikarza, Pawla Heuze, odbędzie się, staraniem Towarzystwa Metapsychicznego, we środę dnia 8 b. m. w sali gimnazjum przy ul. Studenckiej 12. Dyskusję zagai krótkiem referatem prezes Tow. Metapsychicznego, dr. W. Eminowicz. Początek o godzinie 7 wieczorem. Goście mile widziani.

ODCZYT DRA HENRYKA ROWIDA pod tytułem „O ustroju szkolnictwa w Polsce i zagranicą", który miał się odbyć w Klubie Społecznym 27-go stycznia, został odłożony z przyczyn od prelegenta niezależnych, na piątek 10 b. m. na godz. 8 wieczorem. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

STARANIEM STOWARZYSZENIA KANDYDATÓW ADWOKACKICH w Krakowie, odbędzie się we środę dnia 8 b. m. w lokalu Izby adwokackiej w Krakowie, przy ul. Gołębiej 6, odczyt dra Jerzego Stefana Langroda, doncenta Wolnej Wszechnicy Polskiej, na temat: „Najwyższy Trybunał administracyjny a obce ustawodawstwa". Początek o godz. 7 wieczorem. Goście mile widziani.

ZWIĄZEK OFICERÓW REZERWY zawiadamia, że we środę 8 b. m. odbędzie się o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku (Rajska 3) odczyt mjr. Rosołowskiego p. t. „Pociągi pancerne".

PIERWSZĄ ZABAWĘ KOSTJUMOWĄ W WIELKIM STYLU, w oryginalnie udekorowanych salach hotelu Saskiego, urządza dnia 11 b. m., pod protektoratem prez. Karola Rollego, Bratnia Pomoc P. Szk. sztuk zdobniczych i przemysłu art. Zaproszenia wydaje komitet w lokalu własnym przy Al. Mickiewicza 5, oraz w księgarni T. S. L. (św. Anny 5) od godz. 5 do 7 wieczorem.

JOSEPHINA BACKER W KRAKOWIE. Czarna królowa dancingów paryskich, speszona niegościnnem przyjęciem Wiednia, postanowiła opuścić to niewdzięczne miasto i na jeden tylko wieczór zagościć do „Domu Artystów Plastyków" przy pl. św. Ducha. Tam w zawrotnym tańcu ukaże w całym blasku giętkość swego smagłego ciała. Na przyjęcie kochanego gościa przygotowują artyści malarze odpowiednie dekoracje, które upodobnią ich salony do wsi plemion „Ka-tu-ho". Tak oszałamiającej zabawy nie będzie chyba nigdy oglądał Kraków, jak w sobotę 11 b. m. o godz. 11 w „Domu Plastyków". Stroje wieczorowe, jeśli nie, to kostjumy nachętniej dzikich z plemion „Taku-ho".

TRADYCYJNA „WIECZORNICA PODHALAŃSKA" Akademickiego Związku Podhalan w Krakowie odbędzie się dnia 11 b. m. w salach Tow. Strzeleckiego, ul. Lubicz 16. Orkiestra wojskowa i oryginalna muzyka góralska. Zaproszenia wydaje się w Domu akademickim, ul. Jabłonowskich 10/12, pokój 33, codziennie od godz. 2—3.

DZIŚ, WE WTOREK, „WIECZÓR POLSKIEJ SZKOŁY NAUK POLITYCZNYCH" o godzinie 9 w salach Garnizonowego Kasyna oficerskiego przy ul. Zyblikiewicza 1. Wyczerpanie zapasu ograniczonej ilości imiennych, numerowanych zaproszeń, przy zastosowaniu ścisłego balotażu, przygotowane niespodzianki i doborowe dwie orkiestry zapewniają, że bal tegoroczny pod względem towarzyskim i miłej zabawy wypadnie nietylko jak najlepiej, lecz nawet przewyższy świetną tradycję balów P. S. N. P. z lat ubiegłych. Strój wieczorowy lub balowy.

Z kraju.

ROZPORZĄDZENIE PREZYDENTA RZPLTEJ O ORGANIZACJI WŁADZ ADMINISTRACJI OGÓLNEJ. Wczorajszy numer „Dziennika Ustaw" Rzpltej podaje m. in. rozporządzenie Prezydenta Rzpltej o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej.

MILJON ZŁOTYCH. W ciągu roku 1927 wpłynęło — jak się okazuje — do kas państwowych około miljon złotych za przekraczanie przepisów ustawy antyalkoholowej.

POETA LITEWSKI W WARSZAWIE. Z Paryża do Warszawy przybył znany poeta litewski, Juozas Tysliawa. Młody ten literat pisze obecnie powieść, opartą na wrażeniach i przygodach, doznanych w rozmaitych miastach Europy. Zwiedza wszystkie kraje; w Polsce zabawi czas dłuższy.

PROJEKT UTWORZENIA INSTYTUCJI KSIĘGOWYCH PRZYSIĘGŁYCH. Wysunięty przez Związek zawodowy buchalterów w Polsce projekt utworzenia instytucji księgowych przysięgłych uzyskał już — jak się dowiadujemy — aprobatę ministerstwa skarbu i jeszcze w bieżącym miesiącu znajdzie się na porządku dziennym obrad Rady ministrów.

KOBIETY WEZMĄ UDZIAŁ W MAGISTRATURZE SĄDOWEJ. Ukaże się niebawem nowa ustawa, jako dekret Prezydenta Rzpltej, która dopuści kobiety do aktywnego udziału w sądownictwie, z wyjątkiem sądów przysięgłych.

UMORZENIE DOCHODZEŃ PRZECIW INŻ. LANDSBERGOWI. Ministerstwo komunikacji podaje do wiadomości, że wszczęte swego czasu dochodzenia sądowo-karne przeciwko b. prezesowi dyrekcji kolei państwowych w Wilnie, inż. Landsbergowi, o nieprawidłowości w gospodarce leśnej, prowadzonej przez dyrekcję wileńską, zostały umorzone z powodu braku cech przestępstwa.

ZWŁOKI POSŁA POLSKIEGO W ANGORZE ś. p. Wierusza Kowalskiego przybyły w poniedziałek na dworzec wschodni w Warszawie. Zwłoki przewieziono na cmentarz Powązkowski, gdzie we czwartek odbędzie się przy trumnie nabożeństwo. Po nabożeństwie nastąpi złożenie trumny w grobowcu rodzinnym.

ZATARG W OPERZE WARSZAWSKIEJ. Zatarg w operze warszawskiej zaostrza się. Chór męski, złożony z 30-tu osób, postanowił niewzruszenie trwać przy swem żądaniu, a mianowicie, żeby dyrekcja wydaliła jedną z chórzystek. Zatarg chóru przeistoczył się obecnie w zatarg z dyrekcją opery, a właściwie z dyrekcją teatrów warszawskich. O ile dziś chór nie wróci do pracy, pociągnie to dla niego przykre konsekwencje. Podobno ze strony dyrekcji opery wysuwana jest koncepcja skompletowania drugiego zespołu. Pierwsze ogłoszenia, nawołujące do wstąpienia do chóru męskiego, ukazały się już nawet w prasie.

Straszna śmierć samobójczyni.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 lutego. W dniu wczorajszym popełniła samobójstwo 33-letnia Hilda **Hittman,** pracująca od miesiąca jako kucharka u przemysłowca leśnego p. Halba. Hittmanówna od czterech lat była zaręczona ze stolarzem fabryki Lillpota w Warszawie. W ostatnich czasach stosunek **ten zepsuł się,** a kiedy pastor ogłosił w kościele ewangielickim **zapowiedzi narzeczonego z inną kobietą, Hittmanówna** w dniu wczorajszym, po napisaniu listu do narzeczonego, **rzuciła się z piątego piętra na bruk.** Samobójstwo to przybrało rozmiary wprost **okropne.** Oto spadając desperatka **trafiła na wysokie, kilkumetrowe sztachety żelazne,** okalające stos starych dekoracyj, należących do teatru Wielkiego. **Trzy ostre sztachety przebiły na wylot ciało Hittmanówny, łamiąc je na pół.** Śmierć nastąpiła natychmiast. Na podwórzu zaczęły się dziać wstrząsające sceny. **Kilka kobiet zemdlało na widok straszliwie przebitych zwłok,** wiszących na sztachetach dwumetrowej wysokości. Dopiero **w godzinę** po tym wypadku z trudem **zdołano usunąć zwłoki nieszczęśliwej z żelaznych prętów.**

—0—

Z sali sądowej.

Sensacyjna rozprawa o przemytnictwo towarów tekstylnych w Krakowie.

Kraków, 7 lutego.

W ciągu wczorajszej rozprawy przeciw kupcom krakowskim, oskarżonym o przemytnictwo, przesłuchano oskarżonego Lazara **Morgenbessera.**

Po odczytaniu aktu oskarżenia, przewodniczący rozprawy dr. Cieślewski przystąpił do przesłuchania gł. oskarżonego Lazara Morgenbessera.

Oskarżony ten zeznaje zupełnie swobodnie i do winy się nie poczuwa. Był i jest wyłącznym zastępcą na okręg krakowski fabryki tekstylnej A. Neumann w Czechosłowacji. Jako taki miał stałą prowizję od wszelkich zamówień, uskutecznionych w tej fabryce z krakowskiego okręgu. Żadaniem i prawem oskarżonego było przyjmować zamówienia i przesyłać je do fabryki. Wysyłkę towarów uskuteczniała sama fabryka, a oskarżony z tem nie miał nic wspólnego. O przemytnictwie towarów z Czechosłowacji do Polski bez certyfikatów przewozowych i bez zapłaty cła nie wiedział. Kupcy tutejsi, wyzyskując konjunkturę, że fabrykant Neumann ustanowił ceny eksportowe niższe od cen dla konsumcji tamtejszej, zamawiali w tej firmie towary dla odbiorców czeskich, do nich skierowywali towary i na tem zarabiał 8—12 proc.

Sam oskarżony jednak nigdy żadnych towarów dla szmuglu nie zamawiał i wogóle z odbiorcami w żadnym kontakcie dla jakiegoś przemytnictwa nie pozostawał. Agencję prowadził oskarżony sam. Brat jego, oskarżony Leon Morgenbesser, partycypował w dochodach 50 proc., jednak działem tekstylnym brat jego się nie zajmował.

Na tem o godz. 2.10 po poł. przerwano rozprawę do dnia dzisiejszego, gdzie nastąpi dalsze przesłuchanie głównego oskarżonego.

DRUGI DZIEŃ ROZPRAWY.

(s) W drugim dniu sensacyjnego procesu przeciwko 24 kupcom krakowskim, oskarżonym o przemytnictwo towarów tekstylnych przez „zieloną granicę", przewodniczący rozprawy s. o. dr. Cieślewski przystąpił do dalszego przesłuchania oskarżonego Lazara Morgenbessera. Poszczególni członkowie trybunału, zastępca skarbu, prokurator, oraz obrońcy zadają temu oskarżonemu liczne pytania, zmierzające już to do sprawdzenia poszlak i oskarżenia, już to do odciążenia jego winy. Przy tem badaniu przewodniczący z wielkiem znawstwem aktów sądowych porusza wszelkie kwestje i materjały, dotyczące dochodzeń i śledztwa, oraz wszelkich materjałów i dokumentów, skonfiskowanych u poszczególnych oskarżonych.

PRZESŁUCHANIE DRUGIEGO OSKARŻONEGO LEONA MORGENBESSERA.

Po przesłuchaniu Lazara Morgenbessera trybunał rozpoczął przesłuchanie drugiego oskarżonego, Leona Morgenbessera, brata Lazara. Oskarżony ten również do winy się nie przyznaje, twierdzi, że prowadził do spółki z bratem Lazarem agencję handlową. Każdy z nich miał odrębny dział, do którego drugi wspólnik wcale się nie miesza. Dział tekstylny prowadził jego brat Lazar. On z tym działem nie miał nic wspólnego, nie odbierał żadnych zamówień, nie wykonywał ich, a nawet nie znał klijenteli. Rola jego ograniczała się wyłącznie do faktu figurowania na firmie „Bracia Morgenbesser". W ten sposób firma ta istnieje od lat przeszło trzydziestu. Wedle umowy z bratem każdy spólnik uczestniczył w dochodach wszystkich firmy w wysokości 50%. Oskarżony ten przeczy stanowczo, by współdziałał w przemytnictwie lub ukróceniu skarbu na pobieraniu ceł. O tych zarzutach dowiedział się dopiero przy wdrożeniu dochodzeń. Oskarżony powołuje się na same delacje organów skarbowych, znajdujące się w aktach sprawy, które po przeprowadzeniu dochodzeń, same nadmieniają, że on w sprawie sprowadzania towarów z Czechosłowacji przez „zieloną granicę" żadnego czynnego udziału nie brał. W dalszym ciągu wyjaśnia sposób prowadzenia agend przez firmę „Bracia Morgenbesser". Ze względu na pokrewieństwo żaden spólnik jeden drugiego nie kontrolował, a nawet w czynności drugiego wcale nie wglądał. Wobec tego nie wie, czy i jakie książki i zapiski w agencji prowadził jego brat. Prowizję wypłacali sobie wzajemnie bez rozliczeń i dowodów na podstawie bezwzględnego zaufania i obopólnego obliczenia. Oskarżony nie wie także dla kogo brat jego zamawiał, czy i jak płacą klijenci, gdzie mają siedziby handlowe i dokąd i dla kogo towary sprowadzają. Przesłuchanie oskarżonego trwa dalej.

—o§o—

Siódmy dzień procesu o nadużycia w D. O. K. Kraków.

Trzeci dzień przesłuchania oskarżonego por. Lejczaka.

(—) Siódmy dzień rozprawy przeciwko kpt. Remerowi i siedmiu oficerom krakowskiego garnizonu w sądzie wojskowym na Montelupich rozpoczął się od dalszego przesłuchania por. **Lejczaka** w sprawie **umeblowania gabinetu gen. Kulińskiego.** I w tym punkcie oskarżony por. Lejczak **wypiera się wszelkiej winy, obciążając wyłącznie kpt. Remera i jemu przypisując całą winę w tej sprawie.** Kwoty, jakie on wypłacał na umebłowanie kpt. Remerowi, **wypłacał na rozkaz Intendantury, wobec czego nie poczuwa się do współudziału w zbrodni sprzeniewierzenia.** Otrzymywał rozkazy od różnych oficerów Intendantury oraz pouczenia i w myśl tego postępował.

Na liczne pytania członków trybunału oficerskiego i prokuratora oraz obrońców udziela osk. por. Lejczak odpowiedzi oraz podaje **nowe okoliczności nie ujawnione w śledztwie.**

Na pytanie przewodniczącego dlaczego w śledztwie nie podał tych szczegółów wyjaśnia por. Lejczak, że nie był o to w śledztwie pytany, nie miał też do dyspozycji ksiąg rachunkowych, a trudno wśród tylu cyfr zeznawać ściśle i dokładnie w sprawach rachunkowych.

Następuje **konfrontacja oskarżonych kpt. Remera i Lejczaka,** podczas któej kpt. Remer **pozostaje przy swojem poprzedniem tłómaczeniu.** Por. Lejczak zaś zaś zaprzecza twierdzeniom osk. kpt. Remera.

Obrońca osk. kpt. Remera dr. Kwieciński przypomina szczegóły, mające potwierdzić wiarygodność zeznań kpt. Remera, to samo czyni też obrońca por. Lejczaka — adw. Dr. Woźniakowski. Przesłuchiwanie osk. por. Lejczak trwa w dalszym ciągu.

—o§o—

Dalszy ciąg rozprawy przeciwko Wład. i Józefowi Ropskim.

Dzisiaj o godz. 9.30 rozpoczęła się w dalszym ciągu rozprawa przeciwko Wład. i Józefowi **Ropskim,** oskarżonym o oszukańcze manipulacje na szkodę licznych swoich klijentów.

Rozprawę dzisiejszą wypełniło w dalszym ciągu przesłuchiwanie świadków, będących równocześnie poszkodowanymi klijentami biura Wł. Ropskiego.

I tak: św. **Bielecki** zeznaje, że złożył na ręce Wł. Ropskiego **1.000 zł.** zadatku na kupno domku. Ponieważ kupno to nie doszło do skutku, namówiono go, ażeby zdeponowaną u Ropskiego sumę pozostawił **na procent.** Z tego stosunku poszkodowany jest na sumę **2760 zł.**

Św. Marja **Kwaśnicka** zeznaje pod przysięgą, że zachęcona anonsem dała firmie Ropski **500 zł.** na pożyczkę. Od sumy tej miała brać **2% miesięcznie,** a tytułem udziału w **zyskach 6%.**

Podobnie Aleks. **Zabłocki** wypłacił Ropskiemu **5.800 zł.** i sporządził z nim kontrakt spółki, na podstawie którego miał pobierać tytułem udziału w zyskach **15% miesięcznie** od wpłaconych kwot. W związku z tem obrońcy Ropskich dowodzą, że kontrakt spółki był **fikcją, mającą ukryć zbyt wysokie odsetki.**

Przesłuchiwanie dalszych świadków dowodowych wypełni jeszcze najbliższe **3 dni.** Zainteresowanie rozprawą **wzrasta,** o czem świadczy liczna publiczność, znajdująca się na sali rozpraw.

Z lwowskiego procesu o zamordowanie ś. p. kuratora Sobińskiego.

Na wczorajszej rozprawie przesłuchiwano w dalszym ciągu świadków dowodowych. Zeznania Eugenji Chopliak, Eugenji Hretczakówny, siostry oskarżonej, dra Iwana Gyzy i Teonji Bencak, u której Atamańczuk mieszkał pod nazwiskiem Bilasa, oraz zeznania Tatjany Tiutko, która zeznawała wykrętnie, nie wniosły niczego do sprawy. Rodzice Werbickich skorzystali z dobrodziejstwa ustawy i uchylili się od zeznań.

Pierwszym ciekawym momentem rozprawy było przesłuchanie świadka **Wasyla Dżula**, współlokatora Atamańczuka w mieszkaniu Bencakowej. Świadek zeznał w śledztwie, że dnia 19 października, to jest **w dniu zamordowania śp. Sobińskiego, Atamańczuk wyszedł z domu o godz. 3 pop. i wrócił o godzinie 9 wieczorem.** Obecnie podaje, że **ściśle nie może tej daty określić** kiedy to było. Na uwagę prokuratora, że w śledztwie zeznawał odmiennie oświadcza, iż dopiero w czerwcu ubiegłego roku po zdaniu matury uprzytomnił sobie kolejność wydarzeń tego dnia. Wśród wielkiego poruszenia na sali stawia prokurator wniosek o spisanie ze świadkiem **protokołu oddzielnego i odstawienie go do sędziego śledczego pod zarzutem składania fałszywych zeznań.** Pod wrażeniem tych słów świadek **słania się i pada na ziemię zemdlony.**

Po zarządzonej w związku z tym incydentem przerwie zeznawał w dalszym ciągu świadek Dżula, starając się najwidoczniej **zeznawać jasno i zgodnie z zeznaniami w śledztwie.** Po spisaniu przez przewodniczącego ze świadkiem protokołu puszczono go na wolność.

Ostatnia zeznawała dodatkowo oskarżona Dzióbówna na okoliczności nie mające większego znaczenia.

Z sali koncertowej.

„Echo krakowskie". — Stefan Askenase.

Ostatni koncert „Echa" był jednym więcej dowodem nieustającej pracy znakomitego zespołu, który pod świetnem kierownictwem dyr. Wallek-Walewskiego wykazuje coraz piękniejszy rozwój.

W bogatym programie, składającym się w przeważnej części z nieznanych utworów polskich kompozytorów, przedstawiły się szczególnie korzystnie pod względem opanowania kompozycyjnej techniki choralnej, swoistej inwencji i siły charakterystyki muzycznej: Walewskiego „Odwieczna piosenka" i „Hymn o miłości", a dalej pieśni Stan. Lipskiego, Lachmana, Świerzyńskiego, Nowowiejskiego, Wiechowicza i młodego utalentowanego dyrygenta lwowskiego Chóru techników, Harasowskiego „Dwa wiatry", które słyszałem już w wykonaniu tegoż chóru. Dopiero jednak zaśpiewanie ich przez „Echo" odsłoniło prawdziwą wartość utworu, dając zarazem miarę porównawczą obu zespołów.

Wzajemny stosunek grup basowej i tenorowej w „Echu", unormował się obecnie pomyślnie, celujące zawsze basy nie majoryzują już więcej tenorów, ile, że grupa ta zyskała wiele na intensywności, a także i na miękkości brzmienia, stąd całość wypada zadawalająco, często nawet imponująco.

Zbytecznem byłoby dodawać, ile zdziałał dyrygencki trud p. Walewskiego w dalszem precyzowaniu interpretacji, która uprawnia do życzeń, by „Echiści" sięgnęli kiedy w przyszłości do wielkiego repertuaru zagranicznego, stanowiącego u nas niemal że zupełną „terra ignota". W programie koncertu znalazła się także nastrojowa pieśń Schuberta. W roku jubileuszowym genjalnego ojca artystycznej pieśni uraczy nas może „Echo" większą ich ilością.

Wielki sukces artystyczny towarzyszył również recitalowi p. Stefana Askenasego. Kiedy się przed laty po raz pierwszy pojawił na naszej estradzie koncertowej, zaraz na wstępie odczuliśmy powagę artystycznych zamierzeń młodego pianisty, którego wybitny talent w krótkim stosunkowo odstępie czasu rozległe przebył szlaki odtwórczej sztuki. Onegdaj stanął przed nami dojrzały artysta, wykazując w Arji z warjacjami Frescobaldi'ego oraz Preludjach i Fugach z „Wohltemperiertes Klavier" Bacha jędrny, głęboki ton, nieskazitelną czystość pasażowej i oktawowej techniki, plastykę we frazowaniu i zmysł dla „rejestrowania" brzmienia.

Clou programu stanowiło jednak dopiero wykonanie najpotężniejszego objawienia w zakresie fortepjanowej literatury nowszych czasów: Lisztowskiej Sonaty H-moll, którą koncertant zagrał z mistrzostwem, nieustępującem pierwszym przedstawicielom pianistycznego kunsztu. W grze tej kojarzy się w ujmujący sposób szlachetność, cechująca w pierwszym rzędzie cały wykon Askenasego z siłą wyrazu i polotem uduchowionej interpretacji, przy zupełnym braku jakiegokolwiek efekciarstwa.

Subtelnym artystą okazał się również Askenase jako tłumacz oryginalnych koncepcyj „Mazurków" Szymanowskiego, popularnych impresyj Debussy'ego i szczerych a pomysłowych inwencyj Granadosa z cyklu „Goyescos" na temat klasycznych, hiszpańskich, „tonadillas".

Jul. Św.

—0—

TEATRY-KINA KONCERTY

Dnia 7 lutego

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, we wtorek, po raz 7-my „Mamusia" z pp. Wernicz i Barwińską w rolach głównych. Jutro po raz 9-ty „Zielony frak". Próby z „Damy Kameljowej" są w pełnym toku. Komedja Dumana otrzymuje całkiem nową wystawę dekoracyjną, nad przygotowaniem której pracuje p. Fedkowicz, oraz stylowe kostjumy, skopjowane wiernie ze współczesnych żurnali. Rolę tytułową wykona p. Starska. Premjera w sobotę.

Z TEATRU „NOWOŚCI". Dziś, we wtorek, po raz ostatni „Białe fartuszki", we środę teatr zamknięty, we czwartek wieczorem premjera wybornego wodewilu p. t.: „Dwaj złodzieje", czyli Robert i Bertrand, który pod względem treści, barwności i humoru jest jednym z najlepszych produktów wodewilowych. Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że wodewil ten w latach dziewięćdziesiątych był grany w Starym Teatrze krakowskim w takiej obsadzie. Jak Solski i Stępowski (Robert i Bertrand), Jejde, Wojnowska, Koźmin, Wójcicka, Wójcicki i inni.

—0—

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Wtorek: „Mamusia".
Środa: „Zielony frak".
Czwartek: „Kiedy wrócisz?"

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Wtorek: „Białe fartuszki".
Środa: Teatr zamknięty".
Czwartek: „Robert i Bertrand" (premjera).

—0—

„W KRAINIE KARZEŁKÓW", to nowa komedjo-bajka, która w „Bagateli" poruszy i zachwyci dzieci, młodzież i starszych swą przebogatą wystawą i nadzwyczajnem wykonaniem. Pierwszorzędne siły z zakresu dekoracyjnego, artystycznego i muzycznego dokładają wszelkich starań, aby całości nadać jak najwyższy poziom artystyczny. Sensacją będzie współudział siedmiu karzełków. Bilety sprzedaje już kasa teatru „Bagatela" codziennie od godz. 5 po południu

IV PORANEK SYMFONICZNY ZWIĄZKU ZAWODOWYCH MUZYKÓW odbędzie się w niedzielę dnia 12 lutego b. r. w sali Starego Teatru. Publiczność Krakowa zapozna się na nim po raz pierwszy z doskonałym dyrygentem, p. Erichem Steklem z Wiednia, pod którego batutą wykonają nasi symfonicy Brucknera: III symfonję i Goldmarka: Uwerturę do op. „Sakutala", oraz z wysoce utalentowanym pianistą, jednym z laureatów konkursu Chopina w Warszawie, p. Jakóbem Gimplem., który odegra Rachmaninowa koncert c-moll z towarzyszeniem orkiestry. Bilety, w cenie od 1 do 5 zł., do nabycia w kasie Starego Teatru (telef. Nr. 1485).

Co grają dzisiaj w kinach.

Bagatela: „Serce" (Mary Pickford).
Corso: „Noc zemsty".
Nowości: „Braterstwo krwi".
Promień: „Urwis" (Colleen Moore) i „W szponach kokietki" (Pola Negri).
Sztuka: „Panama" (Jacques Catelaine i Ruth Weyher).
Uciecha: „Ziemia obiecana" podł. St. Reymonta (Smosarska, Solski i Stępowski).
Wanda: „Ziemia obiecana".
Warszawa: „Moskwa—Lwów" (S. Możżuchin i M. PHILBIN).

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na środę 8 lutego.

Kraków (566). Godz. 12: Transm. sygn. czasu bejnału z wieży Marjackiej, kom. lotn meteor., oraz muzyki płyt gramofonowych; g. 15—15.20: Transmisja kom. gosp.; g. 16.40—17.05: Odczyt p. t.: „O łączności emigracji z krajem", wygł. red. W. Wohnout; g. 17.20—17.45: „Skrzynka pocztowa" inż Broniewski; g. 17.45—18.15: Audycja dla młodzieży: „Szczerbiec Chrobrego", opowiadanie z czasów Bolesława Chrobrego, układu p. M. Mossoczowej, w wykonaniu artystów Teatru miejskiego; g. 18.15—18.55: Koncert na dwa fortepiany w wykonaniu pp. Salomei Eibenschütz i Marji Zimmerman; g. 19.5—19.15: Transm. kom. roln.; g. 19.15—19.35: Rozmaitości, g. 19.35—20: Odczyt p. t.: „Śmierć jako zjawisko biologiczne", wygł. dr. E. Godlewski, prof U. J.; g. 20—20.30: Transm. hejnału z wieży Marjackiej, komunikaty; g. 20.30: Transmisja z Warszawy

Katowice (422) Godz. 16.20—16.40: Kom. Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl.; g. 16.40—17.5: Odczyt p. t.: „Istota ochotniczych straży pożarnych", wygł. insp. B. Pachelski; g. 17.5—17.20: Kom. Dyr. Kolei Państw. w Katowicach; g. 17.20—17.45: Odczyt p. t.: „Zrealizowane wizje przyszłości. W rocznicę setną urodzin Juljusza Verne", wygł. p. J. Ignaszewski; g. 17.45—18.15: Transmisja z Krakowa. Program dla dzieci; g. 18.15—18.55: Koncert pop. z Warszawy; g. 18.55—19.15: Komunikaty; g 19.15—19.35: Rozmaitości; g. 19.35—20: Odczyt p. t.: „Mieczysław Karłowicz w Tatrach. W rocznicę zgonu". Wygł. dr. Mieczysław Świerz; g. 20.30—22: Koncert wieczorny z Warszawy; g. 22—22.30: Sygn. czasu i kom.: PAT i policyjny.

Warszawa (1111). Godz. 12.08: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotn. meteor.: g. 15—15.20: Kom meteor.-gosp.: g 16—16.25: Odczyt p. t.: „Stan obecny i zadania szkół zawodowych ogólnokształcących" (z cyklu odczytów org. przez Min. W. R. i O. P.) — wygł. nacz. inż. Bolesław Krzywo płocki; g. 16.25—16.40: Nadprogram i komunikaty; g. 16.40—17.5: „Skrzynka pocztowa", korespondencję bieżącą omówi dr. M. Stępowski; g. 17.20—1745: Odczyt p. t.: „Jak karmić dziecko w pierwszym tygodniu jego życia" (dział „Hygjena i medycyna"), wygłosi dr. W. Mikułowski; g. 17.45—18.15: Program dla dzieci. Transm. z Krakowa: g. 18.15: Koncert w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. W programie utwory Jana Straussa; g. 19.5—19.15: Komunikat rolniczy. g. 19.15—19.35: Rozmaitości; g. 19.35—20: Transm z Poznania; g. 20—20.30: Odczyt p. t.: „O Mieczysławie Karłowiczu" wypowie prof. St. Niewiadomski; g. 20.30: Koncert wieczorny, poświęcony twórczości Mieczysława Karłowicza w 19-tą rocznicę jego zgonu. Wykonawcy: Orkiestra smyczkowa pod dyr. J. Ozimińskiego, Chór żeński szkoły śpiewu H. Zbońskiej Ruszkowskiej, M. Mokrzycka (śpiew), I. Dygas (śpiew), prof. L. Urstein (akomp.) i Helena Buczyńska (melodekl.); g. 22—22.5: Sygn. czasu i kom. lotn.-meteor.

Poznań (344.8). Godz. 12.45—14: Koncert „Philips". Udział biorą: H. Gloksyn (fortepian), St. Jasiński (skrzypce), St. Dolliński (cello); g. 13: W przerwie koncertowej notowania giełdy zbożowo towar.; g. 14: Notowania giełdy pieniężnej i PAT; g. 16.40—17: Odczyt p. t.: „Karłowicz w Tatrach" (w 19-tą rocznicę śmierci kompozytora) wygł. p. inż. Wojciuk; g. 17—17.45: Audycja dla dzieci; g. 17.45—18.45: Audycja wesoła. Udział biorą: Jazzband belgijski: „The Happy Chappies" G. Krygier-Bernacka (sopran), K. Kopczyński (baryton); g 18.45—19: „Silva rerum czyli rzeczy ciekawe" wybrane i wygłoszone przez p. Bolesława Busiakiewicza, red. „Tygodnia Radjowego"; g. 19—19.10: Nadprogram wygł. artysta Teatru Polskiego, p. Janusz Warnecki; g. 19.10—19.35: Ósma lekcja języka francuskiego", wykł. p. Omer Nevenx; g. 19.35—20: Odczyt p. t.: „Praktyczne wskazówki organizowania i wynagradzania pracy w rolnictwie" wygł. p. Jerzy Kubicki; g. 20—20.35: Kom. gosp.; g. 20.30: Koncert poświęcony twórczości Mieczysława Karłowicza; g. 22—22.20: Sygnał czasu, komunikat meteor. i PAT.; g. 22.20: Nadprogram wygł. artysta Teatru Polskiego, p. Janusz Warnecki; g. 22.30—24: Transm. muzyki tanecznej z winiarni „Palais Royal".

Wilno (435). Godz. 16.40—16.55: Kom. dla rolników w oprac. Zw. Kółek i Org. Roln. z Wil.; g. 16.55: Kwadrans akademicki; g. 17.20—17.45: Audycja dla dzieci. „O Stanisławie Jachowiczu", opowie M. Weryho-Radziwiłłowiczowa; g. 17.45—18.10. Pogadanka literacka i autorecytacja; g. 18.10—19: Koncert popoł. g. 19—19.25: Gazetka radjowa; g. 19.25—19.35: Sygnał czasu i rozmaitości; g. 19.35—20: Pogadanka radjotechniczna; g. 20.30—22: Transm. koncertu z Warszawy; g. 22.30—23.30: Transm. muzyki tanecznej.

Z karnawału.

(mig) Karnawał krakowski, który z początku przedstawiał się dosyć ospale, obecnie — pomimo zaprzątających umysły wyborów, — ożywił się znacznie. W sobotę 4 bm. urządzono kilka publicznych zabaw na wielką skalę, a oprócz tego bawiono się prywatnie, na piknikach, wieczorynkach i różnych „tańcówkach".

Na czele balów sobotnich kroczył bal Towarzystwa Strzeleckiego, który zgromadził doborowe, prawdziwie wytworne towarzystwo. Wśród przybyłych zauważyliśmy: prez Rollego z małżonką, wojewodę Darowskiego, wiceprez. Schneidra z małżonką, wiceprez. miasta Wielgusa, wiceprez. Ostrowskiego, prof. Adama Krzyżanowskiego, posła red. Marjana Dąbrowskiego, prezesa dyr. kolejowej Barwicza, prez. Izby skarbowej Gregera, prez. dyr. poczt i telegr. Dutczyńskiego, dyr. Banku Polskiego Makowskiego, konsula niemieckiego v. Redigera z małżonką, konsula węgierskiego Marchwickiego, dra Tadeusza Dyboskiego z małżonką, dyr. Federowicza, pułk. Augustyna z małżonką, znanego artystę dramatycznego p. Marjana Jednowskiego, inż. Otorowskiego z małżonką, inż. Bieniarzów, znaną artystkę malarkę p. Michalinę Janoszankę, drową Pisarską z córką, dalej pp. Smidowiczów, inż. Piotra Króla, Ścibirowskich, Józefostwo Królów, dra Stanisława Sikorskiego z małżonką, dra Rzegocińskiego, Wacławostwo Lipińskich, Cjankiewiczów, dyr. Maissów i wiele innych jeszcze osób ze sfer inteligencji krakowskiej i patrycjatu miejskiego. Swobodna, serdeczna zabawa przeciągnęła się do białego rana.

W sali Starego Teatru odbyła się tej samej nocy Reduta Artystów Teatru im. Słowackiego, w sali Tow. Lekarskiego — Bal Banku Spółek Zarobkowych, w gmachu policji na ul. Siemiradzkiego — Bal oficerów policyjnych. Pozatem zajęte były wszystkie mniejsze i większe sale w mieście.

—0—

AKADEMICKIE KOŁO TARNOWIAN urządziło w sobotę w sali Saskiej zabawę taneczną, która pod względem organizacji i powodzenia przypomniała najlepsze tradycje dawnych balów akademickich. Ruchliwy zarząd Koła, z zasłużonym jego prezesem p. Cholewą, zorganizował zabawę bardzo dobrze, przygotowując szereg niespodzianek. Bardzo pomysłowo prowadzony był kotyljon, a z uznaniem podnieść należy, że przywrócono także mazura i dawne walce. W ochoczej zabawie, która wśród szczerej swobody i radości życia, trwała do rana, uczestniczyło około 700 osób, przeważnie młodzieży akademickiej, która na zaproszenie stawiła się licznie, zaznaczając tem swoje sympatje dla Koła Tarnowian, wyróżniającego się swą ruchliwością i życiu akademickiem Uniwersytetu Jagiell. Królową zabawy obrana została panna Marcinkowska, po dłuższej, silnej kampanji „wyborczej", wobec udziału w zabawie wielu pięknych panien, wyróżniająca się urodą i wdziękiem. Na zabawę przybyło także grono byłych dawniejszych uczniów gimnazjum tarnowskiego, między in. red. Grzywiński z małżonką, pułk. Hackbeil, pułk. Maksymiljan Hoborski z małżonką, prof. B. Kopystyński, konsul węgierski W. Marchwicki, wizytator szkolny Marcinkowski, prof. Pilch, adwokat dr. Ringelheim, lekarz dr. Rzegociński, adwokat dr. Ignacy Szado, wiceprezydent m. Krakowa dr. Wielgus, prof. Józef Zachara. Między reprezentantami starszych roczników a młodzieżą panowała atmosfera prawdziwej koleżeńskiej serdeczności, nie znającej różnicy lat, atmosfera tak specyficzna dla gimnazjum tarnowskiego i cechująca wszystkich, tak licznych wychowanków owej zasłużonej palcówki wychowawczej.

—0—

BAL SZKOŁY NAUK POLITYCZNYCH, urządzany we wtorek dnia 7 b. m. w salach Garnizonowego Kasyna Oficerskiego, „Wieczór Polskiej Szkoły Nauk Politycznych", zapowiada się z tradycyjną świetnością. Przyrzeczony udział reprezentantów władz cywilnych i wojskowych, arystokracji, elity świata kulturalnego i towarzyskiego, oraz obecność przedstawicieli placówek konsularnych naszego miasta zapewnia, że wysoki poziom balu odpowie całkowicie dotychczasowej tradycji. W skład honorowego komitetu pań-gospodyń raczyły łaskawie wejść panie. prez. Barwiczowa, dyr. Bednarska Tadeuszowa, prof. Benisowa Arturowa, mjr. Błażewiczowa, hr. Bnińska Hilarowa, pułk. Bolesławiczowa Marjanowa, hr. Chodkiewiczowa Bolesławowa, Czerska Zofja, woj. Darowska Ludwikowa, red. Dąbrowska Marjanowa, wicewoj. Duchowa, prof. Estreicherowa Stanisławowa, prof Gołąbowa Stanisławowa, dr. Gręplowska Adamowa, kpt. Grudniewiczowa Kazimierzowa. Br. Heydleowa Adamowa, mjr. Izdebska Ignacowa, kpt Kaniokowa Kazimierzowa, kpt. Konasowa Henrykow, dyr. Konderska Wacławowa, prof. Krzyżanowska Adamowa, inż. Kukuczowa Jerzowa, min. Kumaniecka Władysławowa, prof. Kutrzebina Stanisławowa, Leowa Wilhelmina, dr. Łozańska Walerowa, hr. Łubieńska Marja, rekt. Marchlewska Leonowa, pułk. Mondowa Bernardowa, wiceprez Ostrowska Witoldowa, Pecowa Władysławowa, pułk. Piotrowska Andrzejowa, prez. Rollowa Karolowa, konz. Rodiger Franziska, Rutkowska Klemensowa, ks. Sapieżyna Pawłowa, prof. Sarnowa Zygmuntowa, wiceprez. Schneidrowa Ludwikowa, Schüllerowa Ludwikowa, kon. Sedivy Józefowa, prof. Smoleńska Jerzowa, gen. Smorawińska Mieczysławowa, por. Sochańska Marjanowa, mjr. Wachowiczowa Janowa, por. Wicińska Józefowa, wiceprez Wielgusowa Piotrowa, mjr Wojciechowska Władysławowa, gen. Wróblewska Stanisławowa. Komitet przygotowuje szereg niespodzianek. Tańce prowadzić będą: pułk. Piotrowski, mjr. Błażewicz i dr. Gręplowski.

Kultura i sztuka.

POLSKIE TOWARZYSTWO MUZYKOLOGICZNE. W dniu 4 b. m. ukonstytuowało się w Warszawie Polskie Towarzystwo Muzykologiczne. Nowo założone towarzystwo jest przedewszystkiem organizacją naukową, mającą reprezentować polską wiedzę muzyczną także i na terenie międzynarodowym, pozatem do zadań jego należy wzmożenie wpływów muzykologji na praktykę, wychowanie i piśmiennictwo muzyczne. Zarząd Polskiego Towarzystwa Muzykologicznego składa się z prof. Ł. Kamińskiego (prezes), A. Chybińskiego i Z. Jachimeckiego (wiceprezesi), dr. Br. Wójcikówny (sekretarz) i dr. W. Piotrowskiego (skarbnik).

NOWA KSIĄŻKA POLSKA Z DZIEDZINY KINEMATOGRAFJI. Wkrótce wyjdzie z druku dzieło zbiorowe M. J. Wielopolskiej, Karola Irzykowskiego, Antoniego Słonimskiego i Anatola Sterna, poświęcone zagadnieniom kinematografji.

„DYBUK" PO FRANCUSKU. Znana sztuka Anskiego „Dybuk" zostanie w najbliższych dniach wystawiona w tłomaczeniu francuskiem w teatrze „Studio des Champs Elisees" w Paryżu w reżyserji Gastona Baty.

„SĘDZIOWIE" WYSPIAŃSKIEGO W JAPONJI. Teatr cesarski w Tokio wystawił ostatnio „Sędziów" Wyspiańskiego w przekładzie japońskim.

PADEREWSKI W FILADELFJI. Paderewski koncertował ostatnio w Filadelfji. Podczas koncertu komitet przyjęcia Paderewskiego, złożony z dr. G. J. Krauza, ks. proboszcza Krauza, ks. prob. Monkiewicza i adw. F. Piekarskiego, wręczył znakomitemu pianiście, jako dar od Polonji, złoty medal pamiątkowy z podobiznami Wilsona i Paderewskiego. Na jednej stronie medalu jest wyryty 13-ty z pośród z 14-tu historycznych punktów Wilsona, dotyczący wolnej Polski.

ŚMIERĆ LAUREATA NOBLA. Telegram z Kopenhagi doniósł, że zmarł tam po operacji profesor Jan Fibiger w 61 roku życia. Zmarły należał do najwybitniejszych badaczy raka i w roku zeszłym otrzymał nagrodę Nobla na zasługi, położone na tem polu.

TANIEC RYTMICZNY POD STARĄ MUZYKĘ WOKALNĄ. W Rzymie istnieje stowarzyszenie śpiewackie „Canora italica gente", liczące 150 członków, a mające za cel wzorowe wykonywanie arcydzieł muzyki wokalnej włoskiej. Kieruje niem ks. Mikołaj Praglia. Stowarzyszenie wystąpiło w Teatro Valle ze wspaniałym koncertem, poświęconym muzyce wokalnej od r. 1500 do 1700, jak Palestrina, Lotti, Gioranelli, Durante, Monteverdi i t. d. Pod niektóre ustępy podłożono taniec rytmiczny, co było bardzo interesujące.

Dział gospodarczy

Światowa polityka naftowa, a nafta rosyjska.

Jak wiadomo, jednym z największych pojedynków gospodarczych na światowej arenie gospodarczej jest od dziesiątek lat trwająca walka konkurencyjna pomiędzy dwoma grupami naftowemi, a to wielkim koncernem amerykańskim „Standard Oil Co" i wielkim koncernem angielsko-holenderskim „Royal Dutch Shel Co".

Zmienne były koleje walk toczonych pomiędzy temi światowemi potęgami, każda z nich stosuje odrębne metody działania. Reperkusje walk tych na terenie politycznym od lat całych były niezwykle silne, rozstrzygające niejednokrotnie dla tych czy innych posunięć. Dopiero jednak lata ostatnie sprowadziły zaostrzenie antagonizmu między temi dwiema grupami. **Ożywiona działalność grupy angielskiej wywołała energiczną kontrakcję ze strony „Sandard Oil Co", dążącej do zdobycia jak najliczniejszych i najbogatszych źródeł ropy,** wobec wzrastającego coraz bardziej zapotrzebowania na produkty naftowe w szczególności w samych St. Zjednoczonych A. P., w kraju automobilizmu.

Ostatnio „Standard Oil Co" ujęła w swoje ręce potężną broń, z którą zaatakowała swego przeciwnika szczególnie w jego panowaniu na rynkach bliskiego i dalekiego wschodu. — Jak dotychczas bowiem, tereny te były niemal wyłącznie eksploatowane przez grupę angielską, która posiadała tam własne źródła naftowe, np. w Mossulu i posiadała w tych okolicach nieograniczone możliwości zbytu. Konkurencja zaś amerykańska była wprost niemożliwa, dzięki wysokim kosztom transportu, z któremi połączone byłoby sprowadzanie przetworów naftowych i ropy z St. Zjednoczonych. **Otóż ostatnio „Standard Oil Co" uzyskała wyłączne prawo sprzedaży, zakupu i transportu rosyjskiej nafty w Małej Azji, nad morzem Śródziemnem i na Dalekim Wschodzie.** Transport z rosyjskich centr jest bliski i tani, co może zadać poważny cios koncernowi angielskiemu.

Posunięcie grupy amerykańskiej spowodowane było momentami również natury politycznej i **wywołało doniosłe konsekwencje na arenie politycznej.** Animozje polityczne Anglji do Rosji znalazły nowy pokarm w tem zdarzeniu. Również nie wpłynęło ono korzystnie na kształtowanie się stosunków angielsko-amerykańskich.

Rosjanie zrozumieli znaczenie, jakie przedstawia rosyjski przemysł naftowy na światowych rynkach, jako języczek u wagi. To też nie od rzeczy będzie zdać sobie sprawę z istotnego znaczenia tego przemysłu, z metod pracy tamże stosowanych, z ogólnej sytuacji i siły przemysłu naftowego. Otóż istotnie należy stwierdzić, że **przed rosyjskim przemysłem naftowym otwiera się wielka przyszłość.** Eksploatacja terenów w Rosji odbywa się niezwykle oszczędnie, tak, że dotychczas zaledwie 5 proc. kaukaskich źródeł ropnych jest wyczerpanych, wobec 50 proc. źródeł amerykańskich. Geologowie rosyjscy twierdzą, że ogólne zapasy w rosyjskiem zagłębiu naftowem wynoszą łącznie z nieodkrytemi jeszcze pokładami do 60 miljardów pudów. Faktem jest, że **od r. 1920 produkcja ropy w Rosji wzrasta niezwykle szybko i tak już obecnie została n. p. w okręgu Grosny potrojona,** a do końca r. 1932 ma być zwiększona pięciokrotnie. W samym okręgu Grosny zniszczonym niemal zupełnie w czasie rewolucji, jest 470 szybów w pełnym ruchu, o wydajności 365 mil. pudów rocznie. W październiku b. r. ma być ukończona budowa rurociągu długości 670 klm., który prowadzić będzie z Grosny do Tuapse nad Czarnem Morzem, gdzie zbudowana ma być olbrzymia rafinerja i który będzie mógł przelać 60 do 100 miljonów pudów rocznie. Koszta budowy rurociągu i rafinerji przekraczają 100 miljonów rocznie. Koszta budowy rurociągu i rafinerji przekraczają 100 miljonów rubli. Podobny rurociąg buduje się na przestrzeni Baku-Batum.

Warunki pracy wśród robotników są dość dobre, mieszkają oni w specjalnie zbudowanych kolonjach robotniczych. Konkurencja rosyjskiego przemysłu naftowego daje się coraz bardziej we znaki Anglikom. W ciągu ostatnich 6 lat, t. j. od czasu, kiedy rozpoczęli Rosjanie eksport produktów naftowych, **udało im się zdobyć 15—20 proc. zapotrzebowania europejskiego,** szczególnie silnie opanowali rynek włoski, gdzie pokrywają połowę całego zapotrzebowania. Konkurencja ta jest ułatwiona dzięki taniości produktów rosyjskich. I tak benzyna rosyjska na rynku angielskim kosztuje o kilka pensów taniej za galon, aniżeli benzyna angielska. To też wywóz nafty rosyjskiej wzrasta. **W r. 1927 wywieziono około 2 mil. ton, a w r. 1928 spodziewają się wywieźć blisko 3 milj. ton.** Ostatnio sojusz z Amerykanami otworzył przed rosyjskim przemysłem naftowym nowe widoki.

Oczywiście ekspanzja rosyjska wywołała przerażenie wśród angielskiego przemysłu naftowego i spowodowała reakcję, która objawiła się w ostrym ataku prasowym inspirowanym przez sir Deterdinga, prezydenta koncernu „Royal Dutch", a któremu atakowi dzielnie sekunduje prawicowa prasa francuska. Należy spodziewać się, że w walce tej Anglicy jeszcze nie wypowiedzieli ostatniego słowa i przejdą do bardziej konkretnych i skutecznych środków odpornych. W każdym razie chwilowo Amerykanie zdają się być dzięki rosyjskiemu poparciu górą. Wciągnięcie Rosji w wir walki nie wpłynie niewątpliwie na jej złagodzenie, tak na terenie czysto gospodarczym jak i politycznym.

—o§o—

Kronika ekonomiczna.

BEZROBOCIE W WARSZAWIE WZROSŁO. Ze sprawozdania z działalności państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Warszawie w grudniu, wynika, że w porównaniu z listopadem bezrobocie wzrosło o 1.430 osób.

OTWARCIE DRUGIEGO TARGU NASIENNEGO WE LWOWIE. Onegdaj dnia 2 bm. odbyło się we Lwowie w Izbie handlowej i przemysłowej otwarcie drugiego targu nasiennego urządzonego staraniem Targów Wschodnich. Obecnych na sali reprezentantów władz i zrzeszeń rolniczych powitał imieniem Izby handlowej wiceprezes p. Rucker i otworzył Targ Nasienny. Imieniem Komitetu Organizacyjnego przemówił prezes syndykatu producentów rolnych p. Jan Wasung. Imieniem miasta przemówił zastępca komisarza rządowego prof. Matakiewicz, następnie p. Łuszczewski, wiceprezes Towarzystwa Gospodarczego omawiał znaczenie i rozwój nasiennictwa. Wkońcu imieniem rządu przemówił wicewojewoda p. Gronziewicz. W targu bierze udział przeszło 100 wystawców. Zainteresowanie o wiele większe aniżeli I-szym Targiem zeszłego roku.

KONJUNKTURY W HANDLU NAWOZAMI SZTUCZNEMI POPRAWIŁY SIĘ. Dzięki ini-

cjatywie państwowego Banku Rolnego sfery rolnicze w tegorocznym sezonie wiosennym zyskały nowe udogodnienia kredytowe przy zaopatrywaniu swych gospodarstw w nawozy sztuczne.

Spółka akcyjna eksploatacji soli potasowych we Lwowie w porozumieniu z państwowym Bankiem Rolnym dostarcza wszystkim rolnikom na kredyt do dnia 15 listopada 1928 roku kainit w wagonowej dostawie łącznie z kredytowanym przewozem kolejowym do stacji odbiorczej.

Inowacja ta pozwala rolnikom na zaopatrzenie się w nawozy potasowe niezbędne do siewów wiosennych z tem, iż cała należytość tak za kainit jak i za jego przewóz uiszczona będzie dopiero w jesieni roku bieżącego.

REORGANIZACJA HUT „LAURY" I „BISMARKA". Zjednoczone huty „Królewska" i „Laury" podjęły przebudowę wytwórni rur w hucie „Laura", ażeby w ten sposób umożliwić produkcję rur o większej średnicy. Huta „Bismarka" również przystępuje do rozbudowy wytwórni rur. Podczas gdy walcownia „Mennesman" doszła do wytwarzania rur o średnicy do 500 mm., huta „Bismark" dotąd produkuje tylko rury o średnicy do 350 mm. Równocześnie huta „Bismark" rozszerza oddział stalowy przez budowę nowego pieca Martinowskiego o pojemności 100 ton.

LICZBA BEZROBOTNYCH W AUSTRJI pobierających zapomogi, wynosi obecnie 250.000 osób. Oprócz tego jeszcze 50.000 bezrobotnych nie korzysta z zapomóg.

„Białe Fartuszki" wodewil K. Krumłowskiego w teatrze „Nowości"



Świetny wodewil autora „Królowej Przedmieścia", o którym już pisaliśmy wczoraj w „Reformie", a który przebojem zdobył sobie naprawdę niebywałe powodzenie, obfituje w wiele scen rodzajowych ze starego Krakowa, z których jedną podajemy w reprodukcji. Oto na stare podwórko krakowskie przyszedł faworyt pokojówek i kucharek, „człowiek z kataryną", który wygrywa czułe trele na swoim instrumencie, jak to widać z zachwyconych minek milutkich słuchaczek.

Ze sportu.

HISTORJA REKORDU W SKOKU NARCIARSKIM.

Rok **1897** jest datą, od której zaczyna się historja rekordu narciarskiego. Rekord ustanowiony wówczas jest ciągle poprawiany i prawdopodobnie nie osiągnięto jeszcze granic możliwości. Długość bowiem skoku zależy w dużej mierze od skoczni, których budowę ciągle się ulepsza. Rekordy skoku przedstawiają się następująco:

1879: Torjus Hemmesweit na Husebyhügel — 23 m.

1895: Rekord skoczni na Holmenkol — 22.5 m.

1900: O. Tandberg na skoczni Solberhugel (Norwegja) — 35.5 m.

1902: Nils Gjestvang w Gudstadhügel — 41 m.

1909: Harald Smith (Norw.) w Davos — 45 m.

1915: Amble-Omundsen na Vilkobakken (N.) — 54 m.

1916: Omtvedt (Norw.) w Steamboat Springs (Ameryka) — 58 m.

1917: A. Hangen tamże — 61.5 m.

1918: A. Hangen (Norw.) tamże — 62, 63 i 65 m.

1922: T. Thams na skoczni Holmenkol — 46 m.

1926: Carlsen (N.) w Pontresina — 63 m.

Thorald w Fluhberg skocznia Odness w Norwegji 68 i 69.5 m.

T. Thams tamże — 70 m., a S. Rund — 70.5 m.

1927: T. Thams i Rund (N.) na skoczni Odness — 71.5 i 72 m.

1928: Lislegaard (Norw.) i Trojani (Szwajcarja) w Pontresina — 69, 71 i 72 m.

Jak widzimy na liście rekordów z wyjątkiem Trojaniego same norweskie i szwedzkie nazwiska. Przypuszczalnie i na Olimpjadzie wszystkie nagrody narciarskie przejdą na własność Norwegów.

BADANIE LEKARSKIE ZAWODNIKÓW NA OLIMPJADZIE ZIMOWEJ.

Lekarze, a przedewszystkiem lekarze sportowi, zainteresowali się niezmiernie żywo Zimowemi Igrzyskami Olimpijskiemi w St. Moritz. Przy pomocy przewodniczącego komisji lekarsko-sportowej przy Szwajcarskim Związku Narodowym wychowania fizycznego dra Knolla — kontakt pomiędzy światem lekarskim a Komitetem Igrzysk został nawiązany i współpraca lekarzy zapewniona.

Program tej współpracy opracował dr. Loewy, kierownik Szwajcarskiego Wysokogórskiego Instytutu w Davos, a **Szwajcarski Czerwony Krzyż na cele badań lekarskich w czasie zawodów olimpijskich buduje specjalny barak w bezpośredniej bliskości miejsc startu biegów narciarskich.** Tam mają być badani **zarówno przed, jak i po zawodach wszyscy startujący,** a więc **narciarze, hockeiści i łyżwiarze.**

W szczególności uruchomione zostaną następujące działy lekarskie: Oddział badania miary i wagi, który da nam obraz budowy ciał zawodników, oraz ich przynależności do pewnego typu antropologicznego. Oddział **badania oddechu,** zaobserwuje funkcje oddechowe po wykonaniu różnorodnych, nieraz bardzo ciężkich ćwiczeń. Oddział **badania obiegu krwi** da nam dane fizjologiczne pracy serca. Wreszcie w ostatnim dziale ma być badana **przemiana materji.**

Po ukończeniu Igrzysk, mianowicie dnia 20 lutego odbędzie się w St. Moritz **zebranie lekarzy sportowych,** mające na celu zobrazowanie dokonanych doświadczeń i badań, na dalszym zaś planie, obierające sobie za cel **założenie międzynarodowego stowarzyszenia medycyny sportowej.**

Z Polski zaproszony został do współpracy m. in. mjr. dr. **Dyboski** ze Lwowa.

Kronika sportowa.

KALENDARZ PŁYWACKICH ZAWODÓW ZWIĄZKOWYCH NA ROK 1928: Czerwiec — Mistrzostwa Okręgowe, (zawody główne).

Początek lipca — Mistrzostwa okręgowe w polo wodnem.

14—15 lipca. Zawody Główne o Mistrzostwo Polski (miejsce nieustalone).

21—22 lipca. Praga (Czeska). Mistrzostwa Słowiańskie.

4—11 sierpnia. Olimpijski turniej pływacki (Amsterdam).

18—19 sierpnia. Warszawa. Zawody międzynarodowe.

26 sierpnia: Mistrzostwa długodystansowe Polski na otwartej wodzie (5 klm.).

8—9 września: Mistrzostwa Polski w polo wodnem.

12 PAŃSTW ZGŁOSIŁO UDZIAŁ W OLIMPIJSKIM TURNIEJU HOCKEYOWYM. Jest to poważniejsza liczba, jak na poprzedniej Olimpjadzie w Chamonix, w której brały udział reprezentacje Kanady, Belgji, Anglji, Francji, Szwecji, St. Zjednoczonych i Czechosłowacji. Zwycięzcą była Kanada, której olbrzymią przewagę nad innemi państwami ilustrują nast. jej wyniki, uzyskane ze swymi przeciwnikami: ze Szwajcarją 33:0, ze Szwecją 22:0, z Anglją 19:2, ze St. Zjednoczonymi 6:1. Ogólny rezultat 80:3 na korzyść Kanady. Wobec tego trudno przypuszczać, żeby Kanadzie można było w tegorocznym turnieju wydrzeć pierwszeństwo.

SEKCJA LEKKOATLETYCZNA T. S. „WISŁA" W KRAKOWIE zawiadamia, że Ogólne Zebranie członków Sekcji odbędzie się w sobotę dnia 11 lutego o godzinie 7-mej wieczorem w lokalu T-wa przy ul. Długiej L. 5. Ze względu na ważność spraw, będących na porządku dziennym, konieczną jest obecność wszystkich członków Sekcji.

POLSKA ARTYSTYCZNA WYSTAWA SPORTOWA. Komisja Sztuki przy Polskim Komitecie Olimpijskim, w porozumieniu ze Związkiem Zaw. P. Artystów Plastyków i T-wem Szerzenia Sztuki Polskiej Wśród Obcych, organizuje I Polską wystawę sportową z dziedziny sztuk plastycznych. Program wystawy obejmuje w dziale architektury rozplanowanie terenów, stadjony i budynki zastosowane do potrzeb sportowych (rysunki w skali conajmniej 1:200 dla budynków, a 1:500 dla terenów), w dziale zaś rzeźby, malarstwa i grafiki wszelkie utwory, osnute na motywach i tematach sportowych, ze szczególniejszem uwzględnieniem dzieł sztuki, przedstawiających harmonijnie rozwinięte ciało ludzkie. Rzecz prosta, tylko utwory o wyższym artystycznym poziomie, mogą wchodzić w rachubę. Otwarcie wystawy w lokalu Zaw. Związku P. Art. Plastyków (Warszawa, Nowy Świat 19) nastąpi w dn. 31 marca b. r.; termin nadsyłania dzieł: 24 marca. Najlepsze prace zostaną odznaczone nagrodami pieniężnemi. Wystawa ta dostarczy materjału do zorganizowania działu polskiego na Międzynarodowej Wystawie Sztuki w związku z IX Olimpjadą w Amsterdamie (konkursy artystyczne). Bliższych wyjaśnień udziela biuro Związku Zaw. P. Artystów Plastyków, oraz przewodniczący Komisji Sztuki przy P. Komitecie Olimpijskim, Dr. M. Treter (Warszawa, Trębacka 4, m. 3).

GIMNASTYKA DLA CZŁONKIŃ SEKCJI LEKKOATL. K. S. JUTRZENKA odbywa się w sali gimnastycznej szkoły przy ul. Zielonej 27 w środy od 6—8 i soboty od 5—7, pod kierownictwem p. W. Florkiewicza. Tamże przyjmuje się wpisy na gimnastykę.

Różne wiadomości.

OFIARNOŚĆ ZWIERZĘCIA. Niedawno zginął w Londynie siedmioletni foxterjerek — „Jack", który padł ofiarą swego poświęcenia dla celów dobroczynnych. W czasie krótkiego swego życia zdołał zebrać dla szpitalów 8.500 franków w monetach po jednym lub dwa sous. „Jack" nie był żebrakiem. Uczciwie „zarabiał" na każdy pieniądz, który otrzymywał. Metoda jego polegała na tem, iż usiadłszy samotnie, symulował smutek. Czasami do swojej mimiki dodawał żałosny pisk. Gdy przechodnie nie zwracali nań uwagi, ocierał się o nich łbem, wskazując ich kieszeń. Gdy tylko otrzymał monetę wracał do domu swego pana, fryzjera z Walworth i wrzucał ją do skarbonki, przeznaczonej dla szpitalów. „Jack" zanurzał nieraz łeb do wiadra pełnego wody, ażeby wydobył zeń pieniądz. Odprowadzał klijentów do domu, ażeby otrzymać choć najmniejsze wynagrodzenie. Niestety z powodu ciągłego noszenia pieniędzy w pysku, „Jack" nabawił się nieuleczalnej choroby języka. Po bezowocnych próbach wyleczenia go, musiał go weterynarz zachloroformować. „Jack" zginął na kilka dni przed otrzymaniem Wielkiej Obroży, honorowej odznaki, przeznaczonej mu przez „Trafalgar Hospital Aid Society".

WORONOWANE BARANY. Słynny „odmładzacz" udał się, jak wiadomo, w zeszłym roku do Algieru — celem przeprowadzenia doświadczeń nad baranami. Z ogłoszonego obecnie sprawozdania wynika, że „system doktora Woronowa" dał znakomite rezultaty, waga bowiem starych tryków wzrosła po „operacji" o zgórą 7 kg. przeciętnie, wełny zaś było na nich o 600 grm. więcej. Jagnięta, zrodzone ze szczepionych baranów, ważyły naogół o przeszło 8 kg. więcej, aniżeli te, które pochodzą od zwykłych rodziców, a „naddatek" wełny wyniósł 300 grm. Podobno, doktór Woronow, zachęcony tymi eksperymentami, zamierza w przyszłości zastąpić drogie małpy znacznie tańszymi trykami.

KRZYŻ LEGJI HONOROWEJ BYRONA. Z okazji świeżo ogłoszonego spisu nowych kawalerów Legji Honorowej, odznaczonych przez Ministra Oświaty i Sztuk Pięknych, przypominają paryskie „Les Nouvelles Litteraires", że Byron był pierwszym pisarzem cudzoziemskim, który otrzymał ten order i to w bardzo oryginalnych warunkach. Krzyż Legji bowiem dostał on początkowo, jako pamiątkę historyczną, od pewnego żołnierza angielskiego — znaleziony był na polu bitwy pod Waterloo. Byron nosił go w kieszeni stale, jako talizman, aż do chwili, kiedy Ludwik XVIII-ty, dowiedziawszy się o tem, pozwolił mu nosić odznakę w klapie surduta.

SCHEDA PO NAJBOGATSZEJ KOBIECIE NA ŚWIECIE. Zmarła w New Yorku Anna Herknesse pozostawiła po sobie rekordową, jak na kobietę, fortunę wartości przeszło 100-u miljonów dolarów, która pochodziła z dochodów spółki, założonej jeszcze przez męża jej, Stephena Herknessa, z John Rockefellerem, a noszącej dziś miano... „Standard Oil Co.". Syn tego Krezusa w spódnicy, będący jedynym spadkobiercą, zapłacił tytułem podatku od schedy z górą 17 miljonów dolarów. W każdym razie, nawet po uiszczeniu takiej daniny na rzecz skarbu, Herknesse junior może nie troszczyć się o swój byt materjalny...

JÓZIA BAKER OFIARĄ OSZUSTA. Jak się dowiadujemy z dzienników paryskich, słynna tancerka Józefina Baker, bożyszcze Montmartre'u, padła ofiarą oszusta. Józia Baker chciała sprzedać jeden ze swoich luksusowych samochodów i znalazła bardzo rychło kupca, który o cenę wcale się nie targował. Nabywca ów przedstawił się tancerce jako przemysłowiec, wręczył jej tytułem zadatku czek na 10.000 franków, pożegnał ją z czułą adoracją, wsiadł do kupionego samochodu i odjechał. Odjechał i już się nie pokazał. W dodatku czek — jak się okazało w banku — nie miał pokrycia.

NAJSTARSZY PREZYDENT PAŃSTWA W NIEMCZECH. Już po napisaniu tytułu niniejszej notatki przypomnieliśmy sobie, że jest on nieścisły, gdyż najstarszym prezydentem państwa w Niemczech jest prezydent republiki niemieckiej, Hindenburg. Po nim idzie Karol Ulrich, prezydent Hesji, który dnia 28 stycznia osiągnął 75 lat życia. Prezydent Ulrich, z zawodu tokarz, jest socjalistą i w czasie istnienia osławionej ustawy przeciw socjalistom kilka razy siedział w więzieniu. Podczas przewrotu w roku 1917 został wybrany prezydentem państwa i dotąd tę godność piastuje, ciesząc się dobrem zdrowiem i świeżością umysłu.

ZGON KRÓLA TAVOLARY. Niewielu jest zapewne takich, którzy słyszeli o istnieniu królestwa Tavolary w Europie. Jest to mała wysepka, leżąca na wschód od Sardynji, zamieszkała przez stu kilkudziesięciu rybaków. Gdy król Sardynji Karol I zwiedził w r. 1843 wysepkę, podejmowany był uroczyście przez rodzinę Bartoleoni, której członkowie niemal wyłącznie stanowią „ludność" Tavolary. W rozmowie z najstarszym w rodzie Bartoleonich, Józefem, dostojny gość oświadczył: „Jestem królem Sardynji, pan — królem Tavolary". Tytuł ten został zatwierdzony specjalnym aktem nadania; syna starszego Józefa powszechnie nazywano „królem Pawłem I-ym". Obecnie zmarł w wieku lat 84 trzeci król Tavolary, Karol I, osobistość bardzo popularna wśród włoskich turystów. Syn jego „wstąpił na tron" liliputiego państewka jako Paweł II.

ZMIANA NAZWY CZESKIEJ MONETY. „Prager Presse" donosi, że czechosłowackie ministerstwo skarbu nosi się z zamiarem przemianowania czechosłowackiej jednostki monetarnej na „Lew". W kołach urzędowych uzasadniają to w ten sposób, że „Korona" jest pozostałością dawnych Austro-Węgier i że w słowiańskich językach nazwa „korona" nie oznacza jednostki monetarnej i nigdy nie była używana. Przy zmianie nazwy w stosunku waluty czeskosłowackiej do dolara nie zajdzie żadna zmiana zasadnicza.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.